

Kat. Kopp



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

390992
390997

St. Dr.

Mag. St. Dr.



K A T O

C Z Y L I

R O Z M O W A

Ex Libris Congregationis Missionis Domus

WOLNOSCI Y CNOTACH POLITYCZNYCH.

Varaviensis ad S. Crucem.

Po Francusku napisana od Pana SAIGE,

a zaś po Polsku przetłumaczona

PRZEZ A. K * * *

O Nomen dulce libertatis. Cic. contra Verrem.

Za dozwoleństwem Zwierzchności.

1 7 7 7.



w W A R S Z A W I E 1772.




Nakładem MICHAŁA GREŁA, J. K. Mci Bibliopoli y
Kommissarza Nadwornego.

390993

T



DO
WIELMOŻNEGO
J. MCI PANA MIKOŁAJA
JUNOSZY PIASKOWSKIEGO
Podkomorzego Krzemienieckiego
Kawalera Orderu S. Stanisława.


 *Przyjąć łaskawie raczysz WWC Pan*
 *Dobrodziey to małe dzieło o Wol-*
ności y Cnotach politycznych , z Francu-
skiego na Polski ięzyk odemnie wytłumaczone,
które ia z wielu obowiązkow powinney dla Nie-
go wdzięczności, szczególniey Imieniowi Jego
ofiaruję.

Znakomity szacunek tey Książki , przez
zbior zdań y myśli w niey zawartych , tym ie-
szcze szacownieyszym być się zdaie , że pod
Imieniem wielkiego Katona zarowno Oyczy-
źnie swoiey , w iey szczęściu y niepomyślności

sta-

flującego , zarowno w iey wspaniałości y upa-
dku wolnego , publiczności ukazuje się.

Gdy zaś tey Książki właściwe ozdoby tak
poświęcam Osobie WWC Pana Dobrodzieia,
iako też przyozdabiam Imieniem Jego , poka-
zać przez to pragnę , iak wiele sobie poważam
Obywatelskie Jego cnoty , a oraz z iak niewy-
mownym ukontentowaniem moim , dając Mu
ten publiczny dowod należytego wysokim Je-
go przymiotom uszanowania , zaszczycam się
tym , że mam honor być

WWC Pana Dobrodzieia

Obowiązany y nayniższym
Sługa

AK

KA-





K A T O

CZYLI

R O Z M O W A

O Wolności y cnotach politycznych.

 PRZEPĘDZAM dni życia mego kocha-
 ny Marcellu , ięcząc nad opłaka-
nym stanem Rzeczypospolitey , w ktorey
byłem nieszczęśliwym świadkiem nayo-
kropnieyszych skutkow domowych kłó-
tni , y fromotney niewoli Oyczyzny na-
szej ; a dopełnieniem rozpaczy moiey iest,
że nie mogę nieszczęściom iey żadnego
dać ratunku. Zgrzybiała starość obciąża-

A

za-

żaiąca ciało moje , niesposobnym mnie czyni wcale , do zemśczenia się zgwałconych praw. Gdyby mi zaś wiek podezły nie odebrał dawnych sił , o moy Marcellu , poprzyśięgam przed Niebem , że nie lękałbym się z utratą dni moich , bronić do ostatniej kropli krwi wydartey od tyrannii wolności. Lecz teraz na samym tylko nieskutecznym pragnieniu przestając , usycham od żalu , kryjąc się w moiej osobności. Na tey to ia , zostając oddalony od Rzymu , y Cezara tryumfującego , przypominam sobie ow dzień sławny , w który Kato najmężniejszy z ludzi przerwaniem osnowy życia swego ocalił własną wolność ; brzmia mi ieszcze w uszach ostatnie słowa z ust tego niezwyciężonego męża wychodzące , zdaie mi się , że ieszcze patrzę na śmiertelną
bla-

bladość twarz iego okrywaiącą , na ktorey weyrzenie zastraszyłoby wydziercow naszej wolności. Często także widzimi się , iak gdyby z Elizeyskich przybytkow, gdzie iest cnota iego umieszczona , wołał na mnie w te słowa : *Fawoniuszu coż porobiasz na tey Ziemi pełney nieszczęść ? przyidź ziednoczyć się z przyjacielem twoim na łonie spokoyności : niech się wraz złączą popioły nasze : niech się dopełni w życiu nieśmiertelnym ta iedność , którąśmy zaczęli w życiu przemiiającym.* Poznaię Katonie , poznaię iuż , iż się śmierć zbliża , wkrótce iuż podobno wywrze cios swoy na mnie , a odłączając mnie z tey ziemi , nasyci żądze moje y twoie. Co zaś do ciebie Marcellu , żyj dla Rzeczypospolitey ; y lubo nasze złości ściągnęły gniew Boski , przecięż , że dobroć

Jego nieograniczona jest , mam nieomylną nadzieję , iż on uczyni koniec ukarania naszego , y ty sam będziesz mógł kiedyś ruszyć sobie , że zobaczysz wolność do pierwszych swoich ustaw przywrócić.

Ale jeżeli kiedy łaskawsze na nas Niebo , wyniesie cie , Marcellu , na urzędy w Rzymie zniewoli uwolnionym , pamiętajże na ten czas , abyś naygruntowniej zaščzepił cnotę w naszej Ojczyźnie , pamiętaj proszę , abyś współ-obywatelów twoich godnemi uczynił wolności ; a wykorzeniając w nich passyę , wprowadzał natomiast miłość równości między sobą , y udzielał im tey , którą masz w sobie , nie nawiści tyranii y niewoli.

Tu zaś przychodzi mi na pamięć nasza niegdyś z Katonem rozmowa , pod

owe

owe czaſy, w których wſzyſtko ogłaſzało nam tę burzę, która potym zgubiła naſzę Rzeczpoſpółitą.

Byliſmy z Cycleronem w iednym ſolwarku Katona, gdzie naſze prawie wſzyſtkie dyskurſa zmierzały do tego rzeczyſtanu, w iakim znaydowały ſię w ten czas intereſſa publiczne. Y iuż prawie Świat cały brzmiał odgłoſem zwycięſtwa Cezara nad Gallami.

Pierwſzy rzekł Cycero: Obawiam ſię ia mocno niepomysłności dla Oyczyzny, z tych fatalnych zwycięſtwa Cezara; ah! iak wiele złęgo przynieść nam może, nieuważnie powierzone ſprawowanie teraznięſzey woyny wodzowi tak wynioſſemu, iak ieſt Cezar! Raczaż nas zachować Bogowie obrońcy Rzymu, od tak ſtraſznego Obywatela, wſzyſtko mogą-

cego u żołnierzy , y wspartego pomocą Gallow poprzyśięgłych naszych nieprzy-
iacioł ?

Bogowie (odpowiedział Kato) zawsze
mogą próżne zamyśły ludzkie rozproszyc
y pognać ; lecz zechcąż teraz Rzymia-
nom między sobą poróżnionym , gnuśnym
y zepsutym , niewolnikom podłych na-
miętności , gardzącym prawami , y po-
winnościami obywatelskimi , dochować
tey obrony , na którą sobie niegdyś za-
służyli Oycowie nasi miłością Ojczyzny ,
y wolności , wspaniałością umysłu , y nie-
zkażonemi obyczajami ? Możemyż sobie
rokować , że Niebo kilkokrotnemi cuda-
mi zasypie , y wyrowna przepaści , ktore
pod nogami naszymi my sami nierozsą-
dnością naszą wykopaliśmy , aby przez
te cuda pobłazało niekarność naszą , y
zda-

zdawało się , że tak powiem , ochraniać nasze występki wielce ponizające Rzeczpospolitą ? Nie , nierozumieycie tak Przyiaciele moi ; uchybiłoby Niebo sprawiedliwości swojej , gdyby iawnym na nas przykładem nie ostrzegło inne Narody , ażeby bieg zepsucia swego pierwey przerwały , nimby zbytek złego odebrał wszelką złemu zapobieżenia nadzieję ; bądźcie owszem pewni , że wprędce staniemy się łupem niewoli , ta gasząc w sercach ostatek przywiązania do wolności , wystawi nas na pogardę u obcych Narodow , ktorych byliśmy Panami.

Przenikające słowa Katona nagle nas zmieszaly , y obfite łzy z oczow nam wycisnęły tak okropne wroźby nieszczęść zbliżających się na kochaną Oyczyznę ; O Katonie (zawołałem ja) y iużze to

bez wszelkiej zostaliśmy nadziei ! Rzym uyrzy Panow Swiata czołgających się pod nogami Cezara, owego Obywatela, ktorego zbrodnie wyniosły nad nas ? Więcey to jest, iak prawda (on mi odpowiedział) y toć to jest, do czego nas przywiodła nasza nierostropność, y nasza dla Oyczyzny obojętność.

Jak tylko zbyteczne szczęście, y wprowadzone bogactwa Azyatyckie (a) uczyniły wstęp do serca łakomstwu, rozkosz, y innym podłym passyom, zaraz miłość wolności y chwały ziębnąć za-

czę-

-
- (a) Jakim sposobem ukazanie Kato w Rzeczypospolitey Rzymkiey pomnożenie się zbytku, ciągnącego zawsze za sobą wszelkie występki, wtenże sam prawie sposob rozszerza się on, y iednakowe skutki czyni we wszystkich państwach; uważ na miejsce nabywania krajow, różne okoliczności z handlu wynikające, a łatwo wyprowadzisz historiją zepsucia w Narodach terazniejszych.

częła, a ziawiły się straszne kłotnie między Obywatelami; niektórzy prywatni z pogardą dawnych praw rozszerzyli gorzącą drugich fortunę swoją, y wkrótce pochłonęli całych Włoch dostatki; pospolstwo ogołocone z dziedzictw, y w ostatniey nędzy pogrążone, utraciło resztę cnot dawnych, y tak na miejsce praw starożytnych, namiętności ustanowiły nowe panowanie. Na ten czas zaraz powstały dwie partye, iedna przeciw drugiej zaiadłe, (b) szarpiące między so-

A 5 bą

- (b) Żądania ubogich y Bogaczow zawsze sobie przeciwne, były rzrodłem ustawnie odnawiających się kłotni, y niezgod w Rzymie; te o śmierć przyprawiły dwóch Grachow, wszczynając w Rzeczypospolitey naywiększe zakłócenie. Potym zaś wznieciły domową wojnę Maryusza z Syllą. A gdy szczęście posłużyło zamyśłom wyniośłym Sylli, on przywłaszczył sobie pod Imieniem Dyktatora naywyższą moc w Rzymie, chcąc zaś mocniej ugrun-

bą Rzeczpospolitą, y krwią własnych Obywatelów skrapiające Oyczyznę; Złona zaś tej złośliwey niezgod przepaści, ambicya wywiodła despotyzm Sylli; y ten to wściekły człowiek utorował drogę dawnym umysłom, do uczynienia się mocniejszy nad prawa. O hańbo wieczna! Rzym to widział, y nic więcej nie umiał, tylko ze drzeniem poglądać? Serca z niewieściałe przez rozpustę, osłabione przez nędzę tak utraciły dawną mężność, że żadnego nie było z Obywatelów, któryby się odważył zemścić krzywd Oycyznie uczynionych. Y zamiaść tego, ażeby został się być przykład ukarania tak wielkiej przeciw Oycyznie zbro-

ugruntować władzę swoją, wylewał rzeki Krwi z najszlachetniejszych Obywatelów, y napełniał Włochy wygnan-
cami, stając się wszystkich postrachem.

zbrodni, (c) dla odstraszenia w potomne
 czasy wszystkich, którzyby kiedy podobne
 knowali zamyśli; ten okrutnik, tak spo-
 koynie wieku swego dokonał, iak gdy-
 by był nacyotliwszym z Obywatelow.
 Tenci to dzień nieszczęśliwy stał się po-
 czątkiem oczywistego upadku. Odtąd
 każdy tłumiąc w sercu miłość wolności
 y Ojczyzny, iedynie pragnął, aby mógł
 panować inszym rownym sobie, a przez-
 to Rzeczpospolita stawała się zbiorom nie-
 wolnikow y tyrannow.

Rzym

-
- (c) Watpić o tym nie trzeba, że ukaranie Syl-
 li zastraszyłoby złych Obywatelow, przy-
 gaszając wszelką iskierkę domowey woj-
 ny, a podobno odwlekłaby się znacznie
 zguba wolności Rzeczpospolitey, y przy-
 wrociłyby się dawne iey ustawy. Przy-
 najmniej zaś to pewna jest, że kara, na
 którą sobie zażądał był Sylla, napeł-
 niłaby tak iego fromotną y niegodzi-
 wą wyniołość, iako też y tych wszy-
 stkich, którzyby przykładem iego chcieli
 stawać się Panami Rzeczpospolitey.

Rzym poniżony swoiemi występka-
mi , y zostający w kłótniach nigdy nie-
skończonych , musiał nakoniec złożyć wła-
dzę bez określenia na rękę prostych swo-
ich Obywatelów. Przed temi zaś nowe-
mi Rzeczypospolitey obrońcami , umilkły
prawa , y cześć tytuły zostały się przy
innych urządach. Wprędce potym ciż
zuchwali Rządcy nabywając coraz wię-
cey śmiałości , y widząc w Obywatelach
obojętność dla dobra publicznego , odwa-
żyli się postępować z Rzeczypospolitą , tak
iakby ich była dziedzictwem ; podzielili
między siebie Prowincye , y pułki Rzym-
skie rozerwane zostały na Pompeiufza ,
Kraffa , y Cezara. Przyszliśmy więc do
tego punktu , że zarowno nam obawiać
się należy , tak iedności , iako y poro-
żnienia tych ludzi pełnych ambicyi. Po-
spol-

Spółstwo nasze nie wiedząc ktorey strony chwyciły się miało, y będąc bez dowodcy, zatapia się w płozych zabawach, gotowe nawet wyzuć się z swoiey wolności, ktorey nie poznaie szacunku.

Przyjaciele moi, owa to niepohamowana wyniosłość, która duszę naszą napoiła tą myślą, że jesteśmy prawem Świata całego Panami, stała się początkiem naszego nieszczęścia; chełpiąc się z upokorzenia hardości Kartaginy, rozumieliśmy, iakoby panowanie nasze w samym tylko kraju Włoskim zawarte, w zbyt szczerpłych zostawało granicach, a przeto nagle woyska wprowadziliśmy do Państw Wschodnich, których bogactwa y rokosz, zbyt się pomściły nad nieostrożnemi zwycięzcami. Lecz przecz na ow czas, zacny który Rzymianin przewidując, że od-
tąd

tań występki wszystko niszczące opanują Ojczyznę naszą, nie zatrzymał był nas na brzegu tej bezdenny przepaści? O Scypionie, gdyby owej szczęśliwej pory, kiedy jeszcze królowała cnota, y miłość dobra publicznego, zagrzewała umysły Obywatelów, iakie Bóstwo łaskawe na nas, włożyło było w usta twoje zbawienne rady, nieuchybnie byłyby w ten czas usłuchane, y ty przyłączyłbyś do chwaleń wybawcy Rzymu, chwałę obrońcy praw jego!

Atoli przecież starożytne Obyczaje, którym winniśmy byli szczęście nasze, nie zostały tak nagle wygnane, aby mimo rodzącego się zepsucia, nie dawały się jeszcze były widzieć przykłady wspa-
niałości umysłu, y miłości Ojczyzny; na-
koniec iednak skołatana cnota, nie mo-

gąc

gąc iuż dłużej sprzeciwiać się rozpucie,
 Azyatyckimi dołatkami co raz więcej
 wzmagaiącey się, ustąpić musiała, y zo-
 stawiała miejsce nayburzliwszym namię-
 tnościom ; w tenci to sposob Niebo nay-
 surowiey ukarało naszą wyniośłość ; zem-
 ściło się zgwałconego prawa natury ; a dla
 pocieszenia Narodow w niewolą od nas
 wziętych , skazało nas samych na utra-
 tę wolności. O iakby daleko los nasz
 był szczęśliwszy ! gdyby poskramiając nie-
 sprawiedliwe łakomstwo , y starając się o
 prawdziwą chwałę , zamysłaliśmy byli
 tylko o ubespieczeniu uszczęśliwienia kra-
 iu Włoskiego. Gdyby , mowię , Przodko-
 wie nasi zawsze rządzili się byli sprawie-
 dliwością , y prawdziwą polityką , mogli-
 by byli ustanowić Rzeczpospolitą na fun-
 damencie niewzruszonym , usiłując , aby
 wol-

wolność sprzymierzeńców naszych stała się
 najpierwszym utrzymaniem trwałości pań-
 stwa naszego, (d) co my mocniej jeszcze

ugrun-

(d) Moim zdaniem, miast Włoskich wspól-
 ny związek byłby iedynym sposobem
 zagrodzenia drogi do upadku tych cnót,
 którym Rzym winien był wszelką swo-
 ię szczęśliwość. Wten czas albowiem
 Rzeczpospolita Rzymska używając wy-
 nikających pożytków z dobrego rządu,
 y dobrego prawodawstwa, co w małych
 tylko państwach znaydować się może,
 oraz stając się mocną przez ziednoczenie
 sił z swoiemi sprzymierzeńcami, nieby-
 ł się nie miała obawiać niepomyślnego dla
 siebie, tak od Narodów dzikich, iako
 y od swoich Obywatelów. Lecz owa
 władza wymyślona którą dawano Pro-
 konsulom, Pretorom, y innym Rządcom
 Prowincyi nabytych, kłaść się może za
 iedną z przyczyn zguby teyże Rzeczy-
 spolitey. Gdyż oni rządząc wielowła-
 dnie wojskiem, które zbierane było
 z gminu pospolstwa, mieli sposób przy-
 wiązania do strony swojej ludzi
 podłych, y przekupnych, oddając im,
 że tak powiem, Ziemie y dobra Sprzy-
 mierzeńców, a na koniec potym obro-
 cili przeciwko sameyże Oyczyźnie te fi-
 ły, których ona powierzyła im była
 dla swojej straży.

ugruntowalibyśmy, gdybyśmy przypuścili Narody inne od nas podbite do ściślejszej z nami iedności, przez wzajemny związek przymierza.

To zdanie wielce mi się podoba, (odezwał się Cycero) zgadzam się z Katonem, że ten iedyny był sposób ugruntowania wolności Rzymu, y praw uszczęśliwiających go; O iak wielka chwała byłaby dla naszej Oczyzny, gdyby była zostawiła tak piękny pomiarkowania swego przykład! Włochy niegdys napełnione ludem w ustawney nieprzyjaźni żyjącym, a potym pod Imieniem iednego miasta, iedynie w nadgrode zwycięstw swoich szukającego powszechnego uszczęśliwienia, złączone przymierzem wzajemnym, stałyby się nayślachetniejszym widokiem rozumowi, y godnym weyrze-

samego Boſtwa. Sprzymierzeńcy naſi cie-
ſząc ſię z ſwoiey wolności , y ſpoykoy-
nie używając naſzey obrony , przez wſpol-
ne ſiłą złączenie , nigdyby ſię obawiać nie
mogli napaſci dzikich Narodow. Każde
miaſto obrociłoby wſzelką baczność na
domowy rząd ſwoy , a rozumne prawa
pomnażałyby dzielności kaźdey Rzeczypo-
ſpolitey , przezco wzmacniałby ſię y po-
wſzechny związek. Łatwoby bardzo by-
ło Rzymowi na ten czas wſławić Włochy
daleko więcey nad Grecyą , y zamiast ie-
dney Sparty , która czyniła honor ſwe-
mu Narodowi , mieć ſto miaſt iey podo-
bnych , zoſtających pod rządem y obro-
ną Rzymian.

Nie doſyć na tym (odpowiedział Ka-
to) wątpić ieſzcze bynajmniey nie trzeba,
ażeby tym przykładem wzruſzona Gre-

cya ,

cya , nie miała być odnowić fundamentów ustaw twoich. Tak roztropny postępek Rzymu , y pośrednictwo jego , nie pomógłoby do przytępienia ducha wyniosłości y niezgody , który przez tyle wieków niešťczęśliwym kraj tamten czynił. Lacedemon zapewne poznając błąd swój popełniony odstąpieniem praw Likurga , natychmiast przywróciłby ie , y chętnie poddałby się znowu tak zbawieniemu iarzmu. Obywatele zaś nasi wzbudzeni mądrością owego wielkiego męża , iakim był Likurgus , oraz zapaleni miłością cnot Bohatyrskich , wprowadziliby do kraju swego tę ostrą karność , wielce pożyteczną y zdatną do wznieśienia ludzi nad siebie samych ; a odtąd tych dwóch miał iedność stałaby się gruntownym Świata całego uszczęśliwieniem.

To wyrażenie niech się wam Przyiaciele moi zbytęcznym być nie zdaie. Pe-wny owszem iestem, że odgłos iednostayny cnot Włoch y Grecyi, zafiagnąłby kraiom dzikich, w ktorych ludzie okrutni y nieugłaskani, nie umieli ustanowić wolności swoiey na fundamentach prawa. Gallowie y Teutonowie widząc pomyślność, ktoreybyśmy używali, nicomylnie usiłowaliby nas naśladować, a poznaiąc istotnieysze uszczęśliwienie, chętnieyby odstąpili tey okrucieństwa pełney chwały, którą rozboiom swoim przyznawali. Y tak Europa cała wystawiłaby w sobie widok czci godny, wolności złączoney z prawami, despotyzm zaś y tyrannia na zawsze byłyby odeślane do owych zniewieściałych Narodow, ktore zdaia się o tym nawet nie pomnieć, że są ludźmi.

O Ka-

O Katonie (zawołałem ja) coż za nieodżałowana szkoda, że ten portret ludzi wolnych y szczęśliwych jest tylko dla nas pięknym snem! Staliśmy się okropnym passyi naszych igrzyskiem, a uwodząc się zdradliwemi ich obietnicami, chociaż już wpadliśmy w głąb bezdenney nieszczęść przepaści, nie możemy iednak dotąd utworzyć oczow na nas samych, y mimo tyfiących niepomyślności, dajemy się ieszcze powodować namiętnościom naszym. Taż sama niepomiarkowana wyniosłość, która niegdyś przyprowadziła była nas do wydarcia wolności obcym Narodom, wzbudza teraz Obywatelow naszych do wzajemnego zaboystwa, y założenia tyrannii na ruinach Rzeczypospolitey.

To złe, moy Fawoniuszu (odpowiedział Kato) tak mocno pomnożyło się,

że już niepodobna spodziewać się, abyśmy mieli oglądać Rzymianow rozsądniesz, y wracających się do cnot Przodków swoich. Mamy raczej oczekiwać dokonania zaczętych zbrodni, y utraty słabych ośłatkow naszej wolności, a podobno bez wszelkicy odzyskania iey nadziei. O czasy nieszczęśliwe! Ah gdybyście przeniknęli Przyjaciele moi, co to jest za opłakany stan ludu ięzącego pod iarżmem despotyzmu! iak wiele niewola upodla serca Obywatelow, y iak trudny, a że powiem, niepodobny czyni powrot do cnoty, gdy zepsucie obyczajow pozwoli wkradać się, do tey zuchwałości poprowadzi tyranią, że założy panowanie swoje na obalinach zgwałconych praw! Zaraz w ten czas Przywłaszczyciel naywyższej władzy, biorąc do siebie wszel-

ką

ką publiczną moc , używa samey nawet podłości niewolników swoich , na wzmo-
 cnienie sił własnych , wzbudzając nay-
 ufilniey panujące w nich passye ; aże-
 by zaś sam mógł spokojnie zażywać
 swoich rozkoszy , zleca rząd tey nikcze-
 mney trzody , swoim Ministrom , ktorzy
 wynosząc się nad samych swoich Panow,
 dowcipne czynią krzywdy ludzkości. Ci
 to pożeraią majątki ubogich , pustoszą po-
 la dla rozszerzenia swoich zbytkow , y
 dla dogodzenia swemu nienasyconemu śla-
 komstwu. A znowu pod ich zafsoną lu-
 dzie tak zli , iako y oni , popełniają nad
 słabszemi nayokrutnieysze zdzierstwa. A
 ieżeli kiedy uciemiężone y do rozpacz
 przywiedzione pośpolstwo da się nicco sły-
 szyć swoim szemraniem , iego płacz y ię-
 ki uważane bywają za zuchwałość bun-

towniczą y powstającą przeciwko powadze tronu. Kłotnie, podstępny, podchlebstwo, panują we wszystkich stanach takiego Narodu, a współczesność ich staje się zbiorem drapieżnych wilków, y niedołączonych baranków, ze drzeniem przed nimi uciekających.

W takowych zaś znajdując się okolicznościach kray, wpada w nayokropniejszy letarg, nad który przenosićby się powinna nayburzliwsza bezrządność. Y gdy nawet pomyślnym przypadkiem Obywateli taki cnotliwy, wspominając sobie wolność Przodków swoich, tymże imieniem wolności napełniać zaczęli uszy współ-Obywatelów, ludzie ci podli y okryci hańbą mają go za człowieka mniej uważnego, uśmiechając się z pogardą na wspomnienie cnoty, y miłości Ojczyzny, tak dalece ;

lece ; że potrzebaby nadzwyczajey iakiey rewolucyi , aby odczucić mogła te ośpałe dusze , niemaiące iuż żadnego uczucia własney zaćności.

W takowy sposób Kato nieznacznie przechodząc od szczegulnych uwag nad upadkiem swobod naszych , wchodził w powszechne uwagi , odkrywaiąc myśli swoje nad ściśłym związkiem cnot politycznych z wolnością , y nad ugruntowaniem władzy ich w sercu Obywatelow.

Wolność y cnota (mowił dalej) są ściśle z sobą spoione y wzajemnie sobie mocy dodaią , iedney z nich upadek ciągnie za sobą koniecznie zgubę drugiey. Nie podobna zaś iest , aby rodzić się miały Bohatyrskie cnoty w tym Narodzie , który poniża siebie samego , zostaiąc w iarźmie niewoli ; iakąż albowiem miłość dobra

pospolitego mieć może lud ten niešťczęśliwy , ktory widzi , że ieden człowiek , y podchlebcy iego , pożeraią wszystkie dostatki kraju ? Przymioty by naypożytecznieysze Obywatelow , zostaią przyćmione , a na miejscu ich śmieszna iakowas wytwarność , y niesforna rozpusta pomnaża się. Rząd kraju rozerwany przez gwałcenie praw , cień tylko dawney swoiey zachowuie postaci , y wszystkie części iego , będąc istotnie rozłączone , upadaią na naymnieyszy zamach.

Machina ciała politycznego , tak iako y machina ciała przyrodzonego , ma w sobie samey początek własnego zepsucia. Nayprzezornieyszy Prawodawcy nie powinni obiecywać sobie , że na nieodmienne trwałych fundamentach zakładaią te współcześnieśwa , ktorym przepisuią prawa.

Na-

Namiętności , chociaż tyfiącznemi skrepowane więzami , przegryzaią ie przecięż nieznacznie , że tak powiem , y spładzaią na koniec gmin występku , który albo obala nagle Rząd Kraiu , albo też postępowaniem lekkim , y iakby po śtopniach , wprowadza despotyzm umarzaiący Rzeczpospolitą. A lubo Prawodawca spodziewać się tego nie może , że uczyni swoich Obywatelów wieczyście wolnemi y szczęśliwemi , może iednak daiąc rządowi ustanowienie grunto-
wne , ubezpieczyć trwałość ich na kilka wie-
kow , y związać tak ściśle prawa z obyczaiami , że na długi czas utrzymywać mogą wolność Publiczną. Niech więc wrycie w sercach Obywatelów rozumną miłość niepodległości , niech natchnie wszystkich posuszeństwem prawom , y miłością równości ; ieżeli zaś ma dar wiania tych

cnot

cnot w duszę Obywatelow , nie ma się obawiać przez długi czas , aby ośmieliła się tyrannia podnieść obrzydłą swą głowę ; gdyż tylko przez wzgardę praw , y przy pomocy wyniośłości partykularnych Obywatelow , mało szacujących wolność , odważają się niektorzy zdrajcy współczeństwa , przywłaszczać sobie moc najwyższą. Niech przeto Rzeczpospolita najwyżcey o to usiłuje , aby wzniecić mogła w każdym z Obywatelow najwyższą miłość Ojczyzny , niech z najpilniejszyim staraniem odżywia te cnoty , które do tak wspaniałych prowadzą maxym. Przy tym zaś niech od pierwiastek dzieciństwa Młodzież uczy się tych powinności , które winna , jest oddawać tej ukochanej Matce , niech się nauczy mówić szacować y siebie wzajemnie przez wzgląd dla niej , a

za-

zapewne nie będą mieli Obywatele intereffów przeciwnych intereffowi powszechnemu. Ztąd zaś wniesć można, iak niezbyta potrzeba iest, aby prawa Oyczyste nad wychowaniem Młodych obliwszą miały pieczę, a oraz z tegoż y to wynika, że nayzdrowsze zdania mało pożytku uczynią w ludziach dojrzałych, iezeli niemi z lat młodych nie będą napoienni. Narody nayślawnieysze z swoiey mądrości, ustanawiały u siebie edukacyą publiczną. Tać to edukacya ochroniła dawnych Persów od zarazy występku sąsiedzkich, y nadała im trwałe cnoty wposrzod zniewieściałych Narodow Azyi; przez tę Kreta nabyła sławy, że naylepszymi w Swiecie rządziła się prawami. Toż rozumne ustanowienie wydoskonalone od Prawodawcy Spartańskiego,

ziedna-

ziednało Ojczyźnie jego, najwyższy stopień chwały, którego tylko sobie Rzeczpospolita porządna życzyć może; znieślenie zaś edukacyi publiczney było ciosem śmiertelnym dla Lacedemonu, który tak go zgubił, że powstać więcej nie mógł. Widząc zaś takowe przykłady, możeż być kray iaki dobrze znający interesy własne, aby się ieszcze wątpliwością uwodził, w postanowieniu u siebie edukacyi publiczney? (e) Wiem o tym, że

-
- (e) Filopemen uczyniłszy się Panem Sparty zniósł ustawy Likurga ściągające się do edukacyi Młodzieży, obawiając się aby ta umysłu stałość, którą wkorzeniała surowa karność, nie wprowadziła ich do zrzucenia iarżma niewoli. Ta zdradliwa polityka, oczernia dawną chwałę tego z innych przymiotów szacownego człowieka, wystawując go w oczach potomności podłym, y zazdrośnym Spartanom owej zacności, ktorey nabył naród ten naysławniejszy.

że zdania w umyśle ludzkim wymusić się nie mogą, ale też nayżywsze nakłonnienia y pobudki, skutku nie odbiorą w umyślach zle ułożonych. Jeżeli więc w Państwie iakim pierwsze lata Obywatelów zostawione będą woli y przesądowi Rodziców, któż ubespieczyć może, że cnota y zdania patryotyczne będą kierować tak wielką sprawą? Ktoż wie, jeżeli ambicyi pełni Rodzice, nie będą także nabijać tymże samym duchem umyśły dzieci swoich, y nie uczynią ich od pierwszego zaraz życia wieku nieprzyjacielami Ojczyzny, ktorey oni mieliby być obrońcami? Do tego, Młodzież nauczona żyć w oddaleniu od drugich, będzie mogła zabrać tę wzajemną miłość, która naywięcej przystoi ludziom składającym towarzystwo? Czyliż nie ograniczy-

czyłaby swego przywiązania tym ściśłym obwodem, który ią w domu Oycowskim otacza? A nie trzebażby się lękać, aby interes familii w sercu iey nie poprzedał interessa Rzeczypospolitey? W izyſtkie te uwagi, Przyjaciele moi, utwierdzaią we mnie to zdanie: że każdy Narod gorliwy o wolność, y o utrzymanie praw swoich, powinienby ile może wprowadzać u siebie ustawy Likurga, a spodziewam się, żeby ztąd odniosł znamienite pożytki, przez zaſzczepienie wyſokich cnot w sercach swoich Obywatelow.

Co się zaś tycze Narodow czyniących wſtyd ludzkości, u których męskie cnoty Republikantow ſą w poſniewiſku, tam iuż wſzelka publiczna edukacya ſta-
ie się niepożyteczna, a owe nieſzczęſne wdzięki, z których się oni cheſpią, zbyt

łatwo

łatwo nabywaią się w pośrzod odmętu roskof-
 zfy. Wszelka Szlachetna myśl, wszelka
 chęć wolności, przytłumiona została u tych
 nędznych niewolników. A jeżeliby kie-
 dy Monarcha iaki losiem osobliwszym bę-
 dący na czele tej trzody, y uprzykrzy-
 wszy sobie rząd temi machinami, chciał
 odmienić ie w ludzi, niechże się nie spo-
 dziewa żeby mu się udać miały zamyśły
 iego, jeżeli nie zacznie od wskrzeszenia w
 tych sercach upodlonych uczucia przy-
 rodzoney niepodległości, ktoraby przy-
 pominają im prawa zaniedbane, prawa mo-
 wię, ktorzych nic przekonać nie może, gdyż
 się gruntuią na istocie człowieka; nie-
 chay naypierwey sam mężnie zrzuci z sie-
 bie ciężar mniemaney władzy, poznając
 iak nieprzyzwoita jest rzecz, aby ieden czło-
 wiek stawać się pragnął zródłem y celem

wszystkich obrotów w społeczeństwie. Ła-
two znowu jest y to przeniknąć, że ie-
żeliby nie zakładał fundamentu przedsię-
wzięcia swego na wolności Narodu, y
ieżeliby nie zaczynał robić z poddanych
swoich, Obywatelów, wszelkie iego ufil-
ności byłyby daremne, y cnoty te, kto-
reby nakazywał iako Pan, samę szczegul-
nie zrodziłyby hipokryzyą.

Jeżeli iednak despotyzm nie będzie
złyłm załtarzałym w kraiu, y jeżeli nie-
wola przez zwyczaj y czas nie zepsuie
z gruntu serca Obywatelów, mogą ie-
szcze umyśle na zbliżenie się cnoty na-
brać dawney dzielności; pod ten czas u-
pewniam, że sami Obywatele szukać bę-
dą z naywiększą ufilnością, aby okryśli-
li władzę Monarchy, y że na koniec
po naytęższych burzach, przywłociliby
stra-

straconą wolność. Nie mogę albowiem wstrzymać się, ażebym nie miał po kilka razy powtórzyć: że despotyzm, y cnota są to dwie rzeczy z sobą nigdy nie zgadzające się, y iedna drugą występiające. Jakoż w rzeczy samey, niech przez zlanie się nadzwyczajnych przypadków, Narod iaki cnotliwy utraci wolność, to przekonany u siebie jestem, że nic nie może być w tym kraju słabszego, nad władzę Tyranna; gdyż mężne umyśły przywykłe gardzić rokoszą, y wychowane w wspaniałych zdaniach, oburzają się przeciwko swemu uciemiężycielowi, y przytłoczą go rozwalinami Tronu iego.

Jest to wlkroś przeymuiącym widokiem dla Filofofa, który iednym weyrzeniem przeglądając dzieie Narodow, widzi, że obyczaje y wolność w społeczeń-

stwie politycznym , rownym krokiem postępuią , tak w pomnożeniu się swoim , iako y upadku ; y nic więcey nad to utwierdzić nie może zdania mego , że wolność y dobre obyczaje , nierozerwanie z sobą są ziednoczone. Kroniki wszystkich Narodow ogłaszają tę prawdę. Lecz to jest rzecz wielkiego podziwienia godna , że Rzeczypospolite upomnione tytu przykładami , przecięż z obojętnością patrzą na rozwiółość obyczajow , y pierwsze znaki rodzącego się w Obywatelach zepsucia. Gdyż w takowych przypadkach powinnyby urzędy , na dal rzeczy zważając , iako nayspieszniey zapobiegać złemu , y nie czekać ażby niepomyślne skutki odkryły przyczyny złego , ale iść za powodem miłości Oyczyzny , y własney przezorności , ktoraby ie aż do

ZRZO-

zrzodła doprowadziła ; gdzie dopiero w samych początkach zniszczyliby zarazliwą truciznę. Poznawszy zaś to, że nie bardziey nie sprzeciwia się gorącości męstwa , y ustawicznemu nad namiętnościami panowaniu , iako nieczułość nad sobą , y fałszywe ubespieszenie się , należałoby z wielką uśliwować pilnością , aby w Obywatelach co raz odnawiać zafinakowanie w cnocie , y zagrzewać serca ich do wielkich czynow , prowadząc ich do dzieł Bohatyrskich , tudzież zachęcać ich do pogardy bogactw , (f) y nieprzywyżywania się do nich , co naytrwalszą jest twierdzą wolności.

C 3 Y teć

-
- (f) Prawodawcy nie tylko nie mają zaniedbywać wzniecania w Obywatelach miłości chwały , iako zbyt mocney y wielce zdatney pobudki , do wprowadzenia ludzi w ćwiczenie się w naytrudniejszych

Y teć to cnoty wślawiające niegdyś
Przodkow naszych, y dopomagające mo-
cy ich oręża, do ziednania sobie szacunku
y u-

szych cnotach, ale owszem wszelkich
używać powinni sposobow, aby nayo-
cniey ożywiać ten Bohatyński płomyk
w fercach oziębłych, a pomnażać dziel-
ność iego w duszach, które już nim są
zagrzane. Ustanowiciele Rzeczypolipi-
tych mogą odżywieniem tey cnoty u-
czynić z Narodu podłego y wzgardzo-
nego, Narod Bohatyrow. To albowiem
wypływa z Prawodawstwa, y założę-
nia, według ktorego rządzi się kray.

Prawa więc które są owocem wolno-
ści we wszystkich rozporządzeniach swo-
ich, tchnąć mają duchem miłości chwa-
ły. Te jeszcze prawa powinny być sza-
nowane od Obytelow, wzajemnie ich
także szanując. Moim albowiem zda-
niem, nie może Prawodawca lepszego
mieć sposobu do wprowadzenia ludzi w
szacunek siebie samych, a oraz odda-
lenia ich od spraw szpecących zacność
natury człowieka, iako dając im to po-
znać, że ich sam wielce szacuje. Za-
czym przestawać ma z temi, którzy skła-
dają Rzeczypolitę, iako z ludźmi wol-
nemi, pokazując im, że nic być nie
może

y uszanowania od postronnych , teraz od
potomkow zarzucone są y zaniedbane !
A iak tylko licznym roiem *Sofistowie* wy-

C 4

cho-

może droższego nad Obywatelstwo. Stro-
że prawa pełniąc sprawy do urzędów
swoich należące , myśleć o tym mają ,
że rozkazują równym sobie ; chronić
się im przeto należy wyniośłości , y umy-
ślnie przybraney odludności , a okazy-
wać natomiast wszelką ludzkość dla nay-
niższego z Obywatelow , tak albowiem
on Obywatel jest , iako y oni , a w
tym względzie nic nad niego nie jest
wyższego , chyba sam zbior całego Na-
rodu. Przeto iednak Urzędy nie mają
nabierać miękkości w ukaraniu złych O-
bywatelow , gdyż pobłażanie występ-
kom , jest występkiem w ludziach wy-
branych do ich ukarania ; a surowość
y powaga , przymiotem jest tych , przez
których usta prawa wydaia swoje wy-
roki.

Mając zaś Obywatele należyte dla sie-
bie uszanowanie , zachęcać się będą do
winney czci swoich urzędów , a odrzu-
cając sprawy upodlające umysł , zdol-
nemi staną się do wielkich czynow ; na-
bierając tych skłonności , ktoremi ich na-
tchnąć chcą prawa , y idąc za pobudką
chwa-

chodzący, że szkoły Demokryta y Epikura, zaczęli nas uwodzić błędnemi dowodami, tak zaraz owe cuda sprawiedliwości

chwały. Honor y nieśława staną się najmocniejszą w rządach sprężyną. Chwała uwienczać będzie zacne Sprawy, hańba ukarze praw przestępstwo. Rozsądny jednak Polityk z miarą y roztropnością używać będzie tych dwóch frzodkow, ani łatwo osobliwszych iakich honorow dozwoli, zostawiając ie tylko samym sprawom Bohatyrskim, y znakomite pożytki Rzeczypospolitey przynoszącym. Z tą samą znowu rozsądnością przestrzegac będzie aby pomniejszye błędy nie miały kary zbyt upokarzającej, y aby tych tylko poskramiać ukaraniem, ktorzy koniecznie tak gwałtownego potrzebuia lekarstwa, by znowu stali się dobrymi Obywatelami. Kara śmierci używana tylko być ma dla wykorzenia zbrodni nayokropniejszych w współcześnieństwie ludzkim, a podobno więkzaby daleko chwała była Prawodawcow, gdyby wynalezli byli takie frzodki, przez ktore mogłoby się zapobiedz występkom, co dalekoby użyteczniej było ludzkiemu towarzystwu, niż przepisanie zbrodniom kary, y śmierci różnego rodzaju. Aże-

ści y miłości Oycyzny , dla których
fami nawet nieprzyiaciele uważali nas , ia-
ko ludzi przewyższających naturę , umie-

C 5

szczo-

Ażeby zaś miłość chwały uczynić po-
żyteczną Rzeczypospolitey , złączyć ją
należy z miłością Oycyzny tak , aże-
by ta była celem y rządcą tamtey. Lę-
kać się albowiem trzeba , aby wielka mi-
łość chwały , odstępuiąc prawdziwey dro-
gi swoiey , niestała się raczey szkodli-
wą współeczności , żadnych iey nieprzy-
nosząc pożytkow. A kiedy kray będzie
dobrze w sobie rozporządzony , obywa-
tel nie będzie siebie samego szacował ,
tylko mając wzgląd na Oycyznę , ani
uważać będzie na osobistą chwałę swo-
ię , odłączoną od chwały y interessu
Rzeczypospolitey. Ztąd zaś wynika , że
prawdziwa miłość chwały znajduie się
szczegulnie w Narodach wolnych , gdyż
te tylko Narody mówić mogą : mam
Oycyznę która mnie kocha , y prawa
które mnie szanują , y bronią.

Gdyby od pierwiastek lat opowiada-
no młodým sprawy zacnych Obywate-
low dobrze w Oycyznie zaśluzonych ,
y gdyby Nauczyciele wyznaczeni od
Rzeczypospolitey uczyli młodzież heroi-
cznych dzieł zebranych w dzieiach pu-
bli-

szczone zostały w liczbie tych chimery baiek , ktoremi bawią dzieci w kolebce. Ci chełpliwie brzmiaący Matacze nauczają , że własna miłość ma być sprężyną wszystkich spraw naszych ; a zaś miłość rzeczy uczciwych , którą Sokrates y Platon , biorąc za nieomylny tego znak , że mamy z Nieba początek , z wielką troskliwością starali się wzniecać w sercu uczniów swoich , ciż nowi Filozofowie w posmiewisko obracają , chcąc wszelkiemi siłami dowieść , że ona na samym tylko mniemaniu naszym zasada się , y że hardość nasza iest iey zrodłem. Według nich

blicznych , ukazując im całą ich piękność , y umiejąc zagrzać w nich chęć naśladowania chwalebnych przykładów , wątpię o tym nie trzeba , że miłość chwały , stałaby się chęcią przyrodzoną w Synach Ojczyzny , y że ten święty ogień dałby duży dzielność trwałą , nie łatwo gaśnącą , lub ziębnącą.

nich rozkosz ma być naywiększym dobrem y celem naszego żądania; każdy człowiek siebie tylko samego uważać powinien za centrum Społeczeństwa, w którym zostać, y nie szukać dobra Ojczyzny lub przyjaciół swoich, tylko ile sam z tego korzystać może. (g) Ta szkodli-

wa

-
- (g) Zdaie się, że ta wytknięta od Katona nauka była udziałem wieku owego, który przyznawał sobie wybór y delikatność. Ziawiła się znowu wieku naszego też wzgardy godna Filozofia, nauczająca ludzi nawspak obracać porządek współcześnieństwa, y czynić siebie samego centrum tego, co nas tylko otacza; ztąd to rodzi się mnogość interesów sobie przeciwnych, y nieustannie z sobą walczących, ztąd pomieszanie okropne czynności, y nieścisłość postępów, które tak często odmieniają się, iako y passye niemi kierujące; ztąd śmieszne zdania o cnotach Bohatyrskich, które z tak wielką sławą kwitnęły u Greków y Rzymian. W czasach terażniejszych miłość Ojczyzny, oddanie się na śmierć za całość kraju swego, zanie-

wa nauka nazbyt się między nami rozszerzyła, namiętności, którym ona pobłaża, w prędkim czasie wielu iey uczyniły Profelitow, a podłe zdania, ktore koniecznie z tak fałszywych dowodow rodzą się, zaśląpiły mieysce cnot zdobiących dawnych Rzymian.

Coż

dbanie własnego dobra dla publicznego interessu, poczytują za pfochość, podobną do tey, którą przyznają ięździe błąkaiącey się dla utrzymania całości, praw swoiey Rzeczypospolitey; y ledwie iuż Bohatyńskich dzieł nie policzą między powieści dawnych Baiarzow. A kiedy zaś powszechna Dzieiopisow ugoda wszelkiey zabrania wątpliwości o prawdziwie tych spraw, iakieyże sobie nie zadają pracy nasze piękne dowcipy, aby wyszukać mogły ukrytych pobudek, y iakiegoś osobistego interessu, któryby uczynili wewnętrzną tych cudnych spraw ponętą. Mniewy rozsądne takowe dowody dążą do poniżenia zacności człowieka, y do porównania go z bydlętą, dając mu iedynie za wodza spraw iego, ślepy instynkt, y burzliwe namiętności.

Coż za szkody (zawołał Cycero) przyniosła Rzeczypospolitej naszej ta fałszywa Filozofia, ktorej ośnowę opowiedziałś Katonie ! Onac to zrzodziło cnot Bohartyjskich nazawsze zatkała, a przywiązując nas do nas samych uczyniła z nas gnuśną bryłę bez życia, ktorego nigdy podobno chęć chwały wskrzесиć nie zdoła. O Regulu ! o Decyusz ! o Bohatyrowie, ktorych Imion wzmianka sama zagrzewa serce szlachetną miłością cnoty, iakimże gniewem wzruszać się nie mają wasze cienie, widząc tak nikczemny stan, w który smotnie wpadli wasi potomkowie. Swiat cały zadumiewaiący się niegdyś nad odgłosem chwalebnych dzieł waszych, uznawałżeby Rzym za Świątnicę cnoty, gdyby wspaniałe serca wasze rządziły się maxymami podłemi
wie-

wieku naszego ? Powiedzcież mi teraz wy, ktorzy zuchwale udaiecie się, iakobyście byli wyrokami mądrości, wy ktorzy głóście się być sprawcami uszczęśliwienia ludzkiego, powiedcież mi, co za dobro przyniośły nam wasze nowe zdania ? Jeżeli zdania wasze przytłumiły w nas chwalebną uśilność poświęcenia naszego prywatnego zysku dobru Ojczyzny, jeżeli Obywatele nasi stali się Ojczyźnie niepożytecznemi, co gorsza, częstokroć szkodliwemi, iakimże czołem śmiecie ogłaszać owe mniemane uszczęśliwienie, ktore sprawuje powszechne nieszczęście ? Potrzebaż mi tu powtorzyć, co niegdyś w każdym prawie wieku ogłaszali wszelkim Narodom ludzie Rozumni, że prywatny interes zawsze bywa zródłem zamięszania y kłótni, że utarczka przeciwnych sobie paś-

passyi, wprowadziła ludzi pierwszych do odmiany pożycia przyrodzonego, w pożycie Obywatelskie? A zatym nie może być uszczęśliwienie współcześnieństwa, tylko osłabiając interes prywatny, a najmocniej ożywiając interes pospolity. Te prawdy niezawodne, y wiele innych tym podobnych wymagają po nas, że na was poglądać musimy iako na ludzi zarażających publicznie wszystkich szkodliwym iadem, y iako na naydzikszych nieprzyjaciół plemienia ludzkiego.

Darmo szukacie dusze podłe y nikczemne, ktoreście nigdy nie uczuły świętey iskierki gorliwości wznoszącey Obywatela nad siebie samego, darmo mówię, szukacie różnych sposobow, abyście wykrętnym tłumaczeniem waszym poniżyli chwałę wielkich Mężow; blask Bohaterskich

skich dzieł ich, zbyt przeraża słaby wzrok wasz; duch ich wspaniały nie ma nic pospolitego z wami. Podobni wy jesteście do owego nocnego ptaśwa, które ocieśniało od światła promieni Słońca, schraniając się przed niemi, szuka pokątnych skrytości; Slepota wieku tego jest żywiołem waszym, a przeto nie zasiągacie okiem rzeczy zbyt jaśniejących dla was, przestańcie posądzać zdań Bohaterskich wzbudzających się w ich sercu, przez wzruszenie się pomiernych passyi, które w was mocno zawsze burzą się. Tak to Katonie teraz dzieie się, że nasz wiek nie widząc spraw z czystego źródła wypływających (bo te które się okrywają maską dobra publicznego, zmierzają szczerze do dosycuczynienia własnej wyniośłości) zasadza się na tych przy-

przykładach pod oczy podpadających, y ztąd rozumie, że przenika umysł Reguła, Scypiona, Fabrycyusza, twierdząc, że interes własny był w nich ukrytym źródłem czynow nieśmiertelney pamięci godnych.

Ci nierozsądni ludzie (odpowiedział Kato) nie znają gruntu duszy człowieka, ani passyi nią kierujących; próżność, wyniośłość, y inna iaka namiętność wypływająca z miłości siebie samego, mogły wprawdzie niekiedy pobudzić do uczynienia dzieł znamienitych, ale zawsze łatwo było rozeznąć te dzieła od tych, które swoy początek winne były cnocie, y miłości dobra powszechnego. Może się to w prawdzie zdarzyć, że ludzie dowcipni, y iedynie o własne dobro troskliwi przez iakoweś osobliwsze postęпки

ziednaią sobie sławę ludzi cnotliwych, lecz jeżeli mogą omamić oczy społeczeństwa, to przecież człowiek rozumny mimo tych wszystkich okazałości, których oni używają, rozezna pobudkę spraw ich, y sam nawet dalszy przeciąg życia ich odkryje pozorną zafsonę, pod którą się oni tak pilnie chcieli ukrywać. Jakoż nie byłzeby to cud osobliwy, aby podłe przyczyny mogły wyprowadzać tak szlachetne dzieła? owe albowiem zabiegi nikczemne, zbyt osłabiają serce ludzkie, że nie każdą sprawę wspaniałą wykonać będzie mogło. Chwała zdaie się im być iedyną chimera, Ojczyzna czczym nazwiskiem, Bogowie wymysłem boiaźni y zabobonności.

Nie przestali albowiem na tym ci zarazliwi Matacze, aby nieczułem uczy-
nili

nili Obywatelow na imię Oyczyzny , ni-
 fzcząc w fercach ich wszelką iskierkę za-
 grzewającą chęć do pełnienia powinno-
 ści względem niey , lecz iefzcze wynal-
 ezli sposoby odięcia namiętnościom ftra-
 sznego owego hamulca , który nayzwa-
 wże ich niegdyś krępował porywczosci.
 Boiaźń zemfły Nieba , częfłokroć wftrzy-
 mywała dusze iuż iuż mające się rzucać
 wprzepaść zbrodni , częfłokroć też zgry-
 zoty fumnienia niefpokoynego , fprzeci-
 wiały się ponętom występku , wystawu-
 iąc fobie w umyśle Boga karzącego zbro-
 dnie. O iak wielu Bohatyrow oddało
 życie fwoie dla całości Rzeczypofpolitey
 wzbudzeni będąc do tey tak drogiey o-
 fiary nadzieią wieczney nadgrody , oczekui-
 ącey ich za te dzieła ! tak wielu
 cnotliwych ludzi w przeciwnościach y

prześladowaniu znosili cierpliwie ciężar życia , w nadziei przyszłego spoczynku, y niezkażytelney radości , która miała przeszłe ich ośłodzić przykrości ! Lecz ci zuchwalcy karmiący się bez wszelkiego wstępu nieszczęśliwością bliźnich , oślabili y ten najmocniejszy fundament społeczeństwa ludzkiego.

O Religio ! Religio słodczy sprawiedliwych , gromicielko zbrodniow : nieszczęśliwy , który zamyka duszę swoją przed twoim światłem iaśniejącym ! Świat ten dzieło tak cudowne wszechmocności, u tamtych ludzi ślepych jest tylko zbiorem rzeczy przypadkowych , żadnego nie mających między sobą związku , y bez stwórcy ; obraz życia wystawia im czczy widok zwierząt nieprzenikających , którymi same kierują przypadki ; nigdy fer-

ce ich nie dało wstępu myślom o Bogu dobre sprawy nadgradzającym , nigdy piękność przyrodzenia nie ukazała im dobroczynney ręki , która ią stworzyła , nigdy oni w uciskach gorzkich nie wzniesli oczow swoich do najwyższego Poczyciela. Ah coż to za stan okropny ! kiedy dzień każdy zdaie się napełniać roskoszą ferce sprawiedliwych , a natomiast ciemności śmiertelne otaczają umysł człowieka niepoznającego stwórcy swego , y tak zaćmiony ślepotą zdrażliwey spokojności wzywa własnego zniszczenia na zakończenie mąk codziennych. Lecz przecięż otworzcie oczy , a w cudnym Nieba y Ziemi widoku przenikającym wzrok wasz poznaycie dzieło najślaskawszego Oycy ; przypatrzcie się , iako cała natura zdaie się zatrudniać usługiem potrze-

bom y uciechom waszym ; spoyrzyć na te kręgi potężne toczące się nad głowami waszemi , rzucając obficie światło , y ożywiając pomieszkane wasze ; uważcież zgodną tych różnych rzeczy harmonią , a mowcie zuchwale na koniec , (ieżeli możecie) że nieuważny przypadek , albo iakowaś konieczna potrzeba uformowała obszerną tę machinę , y tak porządnie y nieodmiennie kieruje iey obrotem.

O iak śmieszną przewrotnością chcieli niektorzy zli ludzie złamać powszechną wiarę ? Coż albowiem nierozsądne ich dowody miał w sobie okazałego , albo przekonywającego , że umyśli tych Filozofów uwiodły ? Ten który umorzył w sobie przesady pospolstwa , nie miałże to tyle mocy , aby był umorzył iarżmo własney próżności , owey okrutney pasfyi ,

fyi, która zarówno towarzyszy z Mędrce
w czułych pracach zanurzającym się, iako
y z lekkomyślnym człowiekiem zatapiającym się
w płochej fwywoli. Zaiście Przyjaciele moi, chęć dystrynkcyi wprowadziła
nieuważnie tych wyniośłych ludzi do ułożenia nowych maxym, którym
wielce dopomogła skłonność ludzi, podobnie iako oni ze psutych. Chcąc
albowiem przez fałszywą chlubę od innych różnić się nowością zdania, poświęcili
próżności swojej istotne dobro współcześnieństwa. Gdyby zaś ci nowi Filozofowie,
nie idąc za powodem namiętności, z których pomocą chcą uczynić liczną
swoję Sektę, ale raczey naśladować wielkiego Sokratesa, wyfilali dowcip
swoy na pokonanie zabobonności, Corki nierozsądnosci, która świętą Religii prosto-

tę w dziwaczne przyodziewa postaci, niewątpliwie, zamiast złorzeczenia, na które słusznie zasługują, ziednaliby sobie w potomne czasy pochwały od przyjaciół cnoty. Człowiek rozumny nie uwodzi się pozornemi dowodami, nieomylny głos sumnienia nie pozwala mu wątpić o wielkiej różności między cnotą y występkiem; dziwna struktura machiny Świata opowiada mu najwyższy rzeczy wszystkich początek, wszystko wiedzący y znający; dobroć zaś y sprawiedliwość tego nieograniczonego Jęstestwa upewniali go nie zawodnie o ukaraniu w życiu przyszłym nagotowanym gwałcicielom prawa natury, iako też o nadgodzie dla stosujących życie swoje do tychże praw, na fercu każdego wyrytych. Dufza tey niezawodney prawdy poznaniem oświecona,
y chci-

y chciwa osiągnięcia wieczney szczęśliwości, wznosi się do krajów nieśmiertelnych, y czuje to sama w sobie, że tamta trwała rokosz godniejszy iey daleko jest, niżeli ta, ktorey tu na Ziemi kosztuje. Potrzeby albowiem iey y pragnienia będące innego gatunku od tych, ktorych pożąda ciało, dostatecznym są dowodem, że ten duch poznający rzeczy od niego różne wcale, różni się od bryły ciała ktore ożywia. Gruntując się więc coraz bardziej w tym zdaniu, przepędza z radością bieg życia sobie wyznaczony, oczekując dopełnienia nadziei swojej przez nadgodę cnot, w ktorych się ćwiczy.

Te tedy fałszywe Sofistów nauki odejmują społeczeństwu ludzkiemu nie tylko najmocniejszą jego podporę, nie

przypuszczając wewnętrznego spraw świadka , y sądu sprawiedliwego w życiu przyszłym złych y dobrych ; ale ieszcze obalaia ow fundament , od ktorego wszelkie ludzi towarzystwo swoy bierze początek , y na nim gruntuie się. Jeżeli albowiem (iak oni mowią) Bóstwo iest tylko iakowąż chimera , y iezeli sprawy nasze żadney w sobie nie zawieraią moralney dobroci lub złości , idzie zatym koniecznie , że prawo natury będzie szczerogulnie ludzkim wymysłem ; a przeto też pierwsze umowy między ludźmi nie maiąc inney mocy obowiązywania , tylko przez te przyrodzone prawa , nie mogą wkładać na żadnego w iedność społeczeństwa wchodzącego prawdziwego obowiązku. O toż zaraz stałaby się bezrzędność powszechna w społeczeństwie , wszel-

ki

ki związek wzajemnie iednoczący Obywatelów byłby przerwany , y niepodobnaby było wyznaczyć celu w związku towarzystwa tym , ktorzyby do niczego wzajemnie sobie nie byli obowiązani , y nie mieliby prawidła obyczajów swoich , co iedni winni czynić względem drugich. (b)

Zbyt

-
- (b) Ci mniemani Filozofowie różnemi czasami walczący przeciwko religii , albo są ludzie zbyt nieprzenikliwi gdy nie poznają ścisłego związku , który ma religia z uszczęśliwieniem ludzkiej społeczności , albo też , jeżeli to poznają , zbyt ją zepsuci sami w sobie , szukając obalić najmocniejszą towarzystwa Obywatelskiego podporę. Y czyliż nie zdarzają się w wielkiej liczbie takowe przypadki w których człowiek potrzebuje wsparcia od Religii , aby mógł wzniesić się do zwyczajstwa nad sobą samym koniecznie potrzebnego , które obeyść się nie może bez zaprzęcia się własnego , czego cnota sama przez się bez pobudki religii nie łatwo dokazać potrafi ? W iak wielu

Zbyt widoczne jest szaleństwo w tych opiniach, y żadnego by człowieka mającego cień iakiś światła przyrodzonego nie uwiodły, gdyby się tylko same przez się przed oczyma stawiły, a zbytek y miłość rokoszy nie przyspieszyły ich pomnożenia. Lecz ta Filozofia Demokryta y Epikura weszła do Rzymu wraz z tłumem owych niepotrzebnych rzemiosł, które spłodziło próżnowanie, y one iuż zepsuły były umysł naszych Obywatelów,

przy-

wielu także znajdziemy się okolicznościach w pożyciu naszym, w których byśmy upadli pod ciężarem niezliczonych zgryzot, gdybyśmy nie pamiętali na stan życia przyszłego, w którym Wszechmocny Poczciwiec nadgradza łzy wylane na tym padole płaczu. Przydając zaś ieszcze do tych uwag nie zbitych powszechne Narodów zdanie, pokazuje się oczywiście, iak opinie tych Filozofów są nierozumne, y widoczney prawdzie sprzeciwiające się.

przyuczając ich do pożądania co raz nowo wymyślnych potrzeb , y do założenia szczęśliwości własney w dogodzeniu niepomiarowanym żądzom , codziennie więcej a więcej pomnażającym się. Już zamiast tego co Przodkowie , nasi zwyciężkami Koronami , y znakami nadgrodzonego męstwa swego , zwykli byli przyozdabiać mieszkania , Rzymianie teraznieyszy zaczęli się chlubić z naczyń kosztownego , z posągów marmurowych , y innych ozdób wytwornych ; a nakoniec wspaniałość teatrów , okazałość widowisk , wytępiły doszczętu w Obywatelach naszych gust w ćwiczeniach Rycerskich. Miasto napełniło się gmachami , gdy tym czasem pola Włoskich Prowincyi opuszczone leżą ugiętem , a mieszkańcy ostatnią ponoszą nędzę. Przebog !

hóg ! nayukochańsi współ-Ziomkowie moi, ockniycieź się, jeżeli ieszcze możecie, z tego śmiertelnego letargu, który was iuż prawie pochłonoł, przerwycieź, jeżeli ieszcze kochacie Oycyznę, tę nieczulą gnuśność, która zbyt osłabiła umyśły wasze ! Wszakże Rolnikom, a nie Snycerzom, Architektom, Komedyantom, Rzeczpospolita winna swoją chwałę, ci to są Obywatele prości y grubiańscy, którzy wyorawszy w zagony swoją rolę, potem przybierając się w szyszak y Kirys przy Orłach Rzymskich zawsze utrzymywali zwycięstwo. Wszakże to od pług Przodkowie nasi wzięli Kuryusza y Cyncynata, owych mężów gardzących bogactwami, którzy po odebranych nad nieprzyjaciołmi Oycyzny zwycięstwie, wracali się znowu do uprawy naszego

łego swego dziedzictwa. Porownaycież
 tych zacnych ludzi, owych Obywatelow
 cnotliwych w domu, mężnych w obo-
 zie, pałających gorliwością o dobro Oy-
 czyzny, zachowujących z gruntu serca
 powinna cześć Religii, nieprzystępnych
 łakomstwu, y pożądliwościom; poro-
 wnaycież ich z temi pogardy godnymi
 odrodkami, dziś w nasze rzędy wpływa-
 jącemi, lekkomyślnemi, chciwemi bo-
 gaństw y rokoszy, z temi duszami zma-
 zanemi y udręczonemi od ambicyi, nieu-
 słannie do serca ich wprowadzającey nie-
 godziwe pragnienie podbicia sobie swo-
 ich współ-Obywatelow, y umorzenia po-
 wfzechney Matki, która ich na łonie
 swoim wychowała; porownaycież ich, mo-
 wię, z temi umysłami podłemi, gotowe-
 mi płaścić się pod nogami Pana, y
 prze-

przedawać więcey dającemu wolność swoją, ktorey już są niewarci. Rzućcież proszę pilnym okiem na te dwa przeciwne sobie wyobrażenia, a poznając iak wiele od Oycow waszych odrodziliście się, spieszno powróćcie się do cnot ich, y czynow Bohatyrskich nieoddzielnych od Imienia Rzymskiego; oddalcie od siebie owych obcych Pfołnikow, zarażających duszę waszą, owych niepożytecznych Rzemieślnikow, którzy przysposobili was do zasmakowania sobie w pfołchościach, oddalając wzgląd na wielki interes wolności, a obracając myśli wasze do zaraźliwych basni, y śmieszne go ich naśladowania; ci to pfołnni Mędrkowie na mieysce ćwiczenia się w powinnościach człowieka y obywatela, wprowadzili do was sposob mówienia wykreśny

tny nadzwyczajnymi słowami upstrzony, y nauki próżney ciekawości. Y jeżeli łakomstwo y rozpusta nie wyniszczyły w was nasienia cnoty, jeżeli ieszcze macie choć iskierkę prawdziwey chwały, bądźcie pewni, że uszczęśliwienie powszechnie słanie się owocem męznego was samych zwycięstwa, y że odrzucając złe nałogi uwolnicie się od nieszczęść was przyćskających, y ubezpieczycie spokoynosc Rzeczypospolitey.

O Katonie (rzekłem ia) coż to za przykład straszny pokazuje się na naszej Ojczyźnie dla innych Narodów? któryż albowiem jest kray, aby w nim tyle chwały y tyle cnoty, iak w naszym kraju zaćmiła nieśława y zepsucie? Jak daleko bardziey inne Narody obawiać się mają tych nieszczęść, w ktore my już wpadli-

E śmy.

śmy. Jakoweyże przezorności y roztropności potrzebią ci, którzy się poświęcają dla uszczęśliwienia innych, aby utrzymać mogli wolność Rzeczypospolitey przeciwko ustawiczney natarczywości pałsyi tak w Urzędnikach, iako y w Obywatelach? Jakieyże gorliwości potrzeba wraz wszystkim składającym społeczność, aby mogli spaiąć y wiązać iey części zawsze prawie zmierzające do rozerwania się przez okropne wyniośłości zamachy? Uważając zaś te spiski, które różnych rodzajow występki czyniły wewszystkich czasach przeciwko cnotom uszczęśliwiającym społeczeństwo, przychodzi właśnie wierzyć, że żadne ustanowienia gruntowne być nie mogą, y że nayprzezornieysza mądrość ledwie im dać zdoła trwałość na czas zbyt krotki.

Lu-

Lubo więccy to , iak prawda (odpowiedział Kato) że Rzeczpospolita karmi częstokroć na łonie swoim naywiększych dla siebie nieprzyjaciół , iednakże oprócz tego , że wszyscy Obywatele szczegulny wzgląd miećby zawsze powinni na wolność , iako na nayszacownieysze wszystkich dobro , są iefzcze sposoby przez ktorych użycie załłonić może Prawodawca też wolność od wszelkich napaści ludzi wyniosłych.

Nayprzod tedy niech to naymocniey obostrzą prawa , aby nigdy w ręce iednego urzędnika , albo też zbioru kilku Urzędow , nie była oddawana władza zbyt obszerna , a tym bardziey niech się pilnie wystrzegają tey niebaczości , aby iednemu człowiekowi miały powierzać rząd cały ; bądź albowiem na tenczas iak nay-

mocniejszy związek Rzeczypospolitey , y niech iak naygorętszą pałaią Oyczynny miłością serca Obywatelow , zawsze przecięż podaie się wolność w niebezpieczeństwo. Gdyż ten iednowładny urząd nie mając żadnego współcznika ktoregoby się mógł obawiać sprzeciwienia sobie , łatwiey wszystkie zamyśły swoje wykonywać może , niż Senat , ktory zawsze oglądać się musi na zazdrość innych współbraci swoich. Skarb kraiu mocy iednego y rozrządzeniu powierzony , służy do stwarzania sobie swoiey partyi , a siły powszechne złożone w rękę iednego , stać się mogą instrumentem despotyzmu. Wszakże widzimy , że Narody w ten sposób oddające się pod rząd iedney Osoby , wprędce utraciły wolność swoię , y żadnego z nich nie zobaczemy , aby teraz
nie

nie miał zostawać w haniebney niewoli. Nie równie zaś gorzcy jest, gdy gnuśność y obojętność dla dobra pospolitego, sprawiając w Obywatelach boiaźń zgiełku Elekcyci, y trudności w rozróżnieniu prawdziwych zasług od wykrętów y intryg, wprowadza ich do uczynienia sobie rządow dziedzicznych. Na ten czas albo-wiem zостаie Rzeczpospolita albo w ustawicznej odmienności, przechodząc z rąk Monarchy wysokich przymiotow do rąk Pana niedołęznego, albo też staie się ofiarą ambicyi iakiey familii, która roszcząc sobie prawo dziedzictwa, domaga się naywyższej władzy, nie chcąc mieć żadney podległości dla Narodu, którego-by potym nie omieszkała wziąć w poddaństwo. Powtore niech także przezorny Narod władzy wykonywającej wyroki

praw nie oddaie nikomu , tylko liczne-
mu Obywatelom zgromadzeniu , aby przez
to trudniejszye stawały się spiski przeci-
wko naywyższej władzy zostającej przy
całym Narodzie , to zaś zgromadzenie
niech będzie podzielone na różne części , y
jedne drugim niech będą podległe , aby
tak miały oko na siebie wzajemnie ; do
tego niech Narod sobie samemu zostawi
moc wybierania na urzędy , niech żadne-
mu stanowi Obywatelom nie dozwala przy-
właszczania sobie iakich godności w Rze-
czypospolitey , z odrzuceniem od nich sta-
now innych. Y teć to były niegdyś żądania
Patrycyuszow , które pierwsze wieki Rze-
czypospolitey naszej napełniły zamięsza-
niem. (i) Ten Zbiór ludzi próżnych y zu-
chwa-

(i) Toż samo zdarzało się we wszystkich pra-
wie Państwach , które dozwoliły niekto-
rym

chwałych mniemając się być z wybor-
niejszego gatunku Obywatelow , nie-
chciał reszty współ-Ziomkow przypuszczać
do Urzędow , y do tych pożytkow , kto-

E 4

re

rym Familiom przywłaszczania sobie
prawa do otrzymania iakich dostoięństw,
z oddaleniem inższych Obywatelow. Hi-
storya terażniejszyh Rzeczypospolitych
Włoskich wystawia nam widoczne tey
prawdy dowody. Ustawiczne niesnaski
wzniciające się w Genui y Wenecyi,
przez dumę stanu Szlacheckiego , y nie
ukontentowanie pospółstwa, kończyły się
w tych Obydwoch Rzeczypospolitych
uciemieniem nayokrutniejszyh pospół-
stwa , y prawie despotyzmem. Ma być
tedy powszechną regułą dla wszystkich
Narodow gorliwych o swoię wolność,
ażęby sobie samym zostawiały moc mia-
nowania do Urzędow. Jeżeli albowiem
ten stan Obywatelow , przy którym bę-
dzie władza wykonywania y straży
praw , przyśwoi sobie moc wybierania
z pomiędzy siebie na urzędy , lękać się
trzeba, aby nie chcieli kiedy Senatoro-
wie wieczyście przywłaszczuć urzędow
iakich dla swoich Familii , coby niezna-
cznie wprowadziło dziedziczną Arysto-
kracyą , która prawie zawsze poprzedni-
kiem bywa despotyzmu.

re z natury swoiey powinny były być wszystkim pospolite. Y gdyby nie męstwo y nieprzełamana odwaga Plebeiuszow, którą okazali tego, że wprowadzili równość, widzielibyśmy zawsze w Mieście naszym dwa stany walczące ieden przeciwko drugiemu, y może prędzey lub późniey przyszedłoby do tego, żeby Miasto nasze stało się zbiorem nieszczęśliwych niewolników, y zuchwałych Panow. Ten nasz domowy przykład powinienby natchnąć wspólnością myśli Narody, w których prawodawstwo nieiednostaynie uważając wszystkich mieszkańcow kraiu, zaraz od początku utrzymywało śmiechu godną między Obywatelami różnicę. (k) Przeko-

na-

(k) Rowność prawa między wszystkimi członkami iedneyże wspólczności jest z istoty ciała politycznego, wszyscy bez braku

nani zaś będąc , że równość Obywatelow
 iest gruntem wolności , wszelkiego przy-

E 5

kła-

ku podlegli być mają iednymże obowiąz-
 zkom , y nie godzi się , aby prawodawca
 miał na iednego Obywatela większy
 wkładać ciężar , iak na drugiego. O-
 procz zaś tego istotnego gatunku równo-
 ści , która iest wężsem społeczności,
 iest ieszcze drugi gatunek wzmacniający,
 albo umniejszający pierwszy , im mniej
 lub więcej znayduie się w Rzeczypo-
 spolitey iakiey , możności y fortun.
 Łatwo zaś pojąć to można , że iezeli
 względem tych dwóch punktow znay-
 duie się wielka różność między Oby-
 watelami , nieuchybnie władza pra-
 wodawstwa przeważy się na stronę mo-
 żniejszyż , a zatym rozerwie się ie-
 dność społeczeństwa , co koniecznie prę-
 dzey lub późniey cały fundament teyże
 iedności obali y zepsuie. Ta zaraza
 zbyt mocno wkorzeniona w wielu Pań-
 stwach , wypływa z samych okoliczno-
 ności , według których ufundowane iest
 ludzkie towarzystwo. To pewna że by-
 li możni y bogaci przed tym ieszcze , nim
 ludzie osądzili za rzecz przywoitą sobie,
 aby złączyli się wyraźną y wzajemną
 umową , y kiedy ieszcze prawo natury
 było iedynym prawidłem spraw , które
 iedni

kładać mają starania aby wprowadzić O-
czyzną do udzielania zarowno wszystkim
Sy-

iedni względem drugich wykonywać
winni byli. Ale gdy te prawa nie mo-
gły już uhamować szkodliwych pasji,
przynoszących powszechną nieszczęśli-
wość narodowi ludzkiemu, potrzeba by-
ło koniecznie, aby połączyć przeciwne
sobie interesa ludzi, których utarczki
okropne, czyniły Ziemię mieszkaniem o-
brzydliwości. Uгода więc y umowa
społeczności, stała się iedynym złego
ratunkiem, y przez nią ludzie rozumni
dokazali tego, że uśmierzyli nieporządek.
Przez ten zaś zbawienny związek chęci
y sił, które pierwey będąc niezgo-
dne niszczyły się wzajemnie, naby-
wać zaczęły społeczeństwa znaczney
mocy y dzielności. Władza publiczna
bronila słabości prywatnych, ważąc na
rowney szali bogatego z ubogim, aby
tak każdy poważał prawa drugich, a
nikt się nie lękał aby iego własne były
zgwałcone. Y taka przynajmniey po-
winna była być chęć pierwszych owych
ludzi przychodzących od stanu przyro-
dzonego do stanu społeczeństwa.

Lecz że pierwsze ustanowienia społe-
czeństwa, były po więkšzey części na-
głe czynione, y bez dołatecznego roz-
wa-

Synom swoim dobroczynności swoich.
 Chęć panowania w pierwszych osobach Rze-
 czy-

ważenia istoty y przymiotow obyczajności, którą nowe między ludźmi umowy wprowadzać miały, oraz bez zastanowienia się nad sposobami, aby ią trwałą y niewzruszoną uczynić, przeto też ta polityczna struktura w początkach swoich była zbyt niedoskonała, a Obywatele chcąc potym poprawiać zagęszczone błędy, nowe co raz przydawali opisania, przez co więcey ieszcze pomnożyli w niey zamieszkania, y mogło się o niey mówić, że była *Rudis indigestaque moles*; ztąd też zosiłając bez związku y iedności, zaczęła dążyć do własney ruiny.

Otoż należało było myśleć pierwszym społeczeństwa ustanowicielom, że niezachowanie praw przyrodzonych było zródłem złego, ktoremu zapobiec chciano, y że nie można było inaczey z gruntu złego wykorzenieć, tylko uczyniając brać za fundament stanu Obywatelskiego, zupełne przyśtosowanie praw do tegoż głosu świętego wyrzuty na sercach naszych od Stwórcy sameyże natury, a oddzielając to wszystko, co zepsucie ludzi wprowadzić mogło obcego, y pierworodnemu stanowi przeciwnego.

Je-

czypospolitey czyniło to niekiedy, że pobudzały iaką część Obywatelow do przywła-

Jednym z tego złego było przywłaszczenie dziedzictwem gruntow, co tyleż nieporządku sprawiło w towarzystwie Obywatelskim, ile zamięszania było przyczyną w stanie przyrodzonym. Ponieważ albowiem prawa nie mogły przepisać granic przemysłowi ludzkiemu, który nierównie wszystkim udziela się, stało się to w przeciągu czasu, że niektórzy Obywatele pochłonęli wszystkie prawie dziedzictwa w Rzeczypospolitey, gdy większa daleko część Obywatelow ogołocona z gruntow swoich, żyła na łonie Ojczyzny, nie mając schronienia głowy. Bogacze zaś na ten czas używając własney przemożności, ażeby prawodawczą moc obrocili na swoją stronę, byli przyczyną w społeczeńskim zgromadzeniu różności, sprzeciwiającej się prawu natury, które powszechną między ludźmi pokazuje równość. Panowie tedy obfzernych włości odłączyli się od pospolstwa, uważając go iako podły oddział Obywatelow, sobie zaś przywłaszczyli imiona szlacheństwa, znacności, y iasności. W ten sposób przez ten prożności oddział, pod pozorem iednego Narodu, uformowały się istotnie w

iednym

właszczenia sobie niektórych dóŝtoyńności
z pokrzywdzeniem drugich, a to dla te-
go,

iednym kraju dwa Narody, poddane
powierzchnownie iednymże prawom, a
wrzeczy ŝamey ieden względem dru-
giego ŝostające bez prawa. Co nie-
odwłocznie znowu ŝtało ŝię początkiem
gwałtownych kłótni między temi dwo-
ma ŝtronami, które niekończyły ŝię
inaczej, tylko pogńębieniem ŝabŝszych y
niewolą, w którą ich wzięli możniet-
ŝi, iako nieprzyjaciół ŝwoich, prawem
podbicia. Ztąd zaś widocznie ukazuje
ŝię, że wŝpolność fortun powinna być
gruntem ŝtruktury polityczney, y ten
iedyny ieŝt ŝpoŝob uniknienia przeci-
wności intereŝŝów, ŝkleienia ich z in-
tereŝŝem całej Oyczyzny. Towarzy-
ŝtwo ludzkie zbliży ŝię tym bardziej do
ŝwego celu, im mocniej prawodawca
w uŝstawach Obywatelŝkich upatrywać
będzie tego upragnionego ziednocze-
nia. Na tym fundamencie załóżył Li-
kurg ŝwoię Rzeczpoŝpolitę, oddalając
od Sparty bogactwa y uboŝstwo. Imię
Panow zbyt nienawieŝne w ŝtanach wol-
nych, nie było tam znane, a wŝtęp do
urzędow otwarty był kaŝdemu Obywa-
telowi cnotliwemu y kochającemu Oy-
czyznę. Tenże ŝam zacny mąŝ aŝeby
bar-

go, aby naturalna zazdrość między temi dwoma stronami, zabraniała im ziednocze-

bardziej wzmocnić powszechny związek społeczeństwa, zniósł wszelkie inne szczególne, niedozwalając nawet różności Familii. Przejorny polityk załanawiając się na tak wielką doskonałość, iaka tylko być mogła Obywatelskiego społeczeństwa, dziwować się raczej będzie a niżeli przyganiać skutkom głębokiej Likurga mądrości. Y w rzeczy samej interesa w innych Państwach dzielące serca Obywatelów, w Spartańskiej Rzeczypospolitej do iednegoż kreśfu nakierowane były, miłość publicznego dobra wszystko pochłonęła, y Ojczyzna stała się Bóstwem, któremu oddawano na ofiarę wszystkie inne żądze y skłonności.

Ustawy Spartańskie zdają mi się być wyborem myśli ludzkich, y centrum doskonałości polityki, do którego każdy dający prawa Narodom, ile możności, iako naywięcej zbliżaćby się powinien. Przyczyna zaś, dla ktorej ustanowienia nasze terażniejszy zawsze będą niedoskonałe y niedokładne, ta jest: iż się gruntują na zdaniach wcale przeciwnych maxymom Likurga, y iż są zbiorem interesów niezgodnych, y prywatnych między

czenia się na obronę wolności powszechnej, a tym czasem w posród tych niechęci szczególnych zamyśli Uciemiężyciela Ojczyzny żadney nie znaydowały przeszkody. Prawodawca więc cnotliwy, y rządzący się miłością Ojczyzny nie dopuści nigdy, aby w ustawach krajowych wyznaczone były części iakiey Obywatelów wieczne przywileie. Szlachta ledwie nie w każdym wolnym Państwie, dążyła zawsze do tyrannii, a wtych w
kto-

między Obywatelami związkow, iednych drugim nieprzyjaźnych, co potrzebaby pierwey ze szczeru wyniszczyć, ażeby potym można przyprowadzić do tey prostoty obyczajow, która jest siłą y trwałością społeczeństwa ludzkiego.

Coby zaś w powszechności rozumieć należało o prawodawstwie Likurga, y na czym jego dobroć zależy, y które w nim znaydują się błędy, obszernie to wyraziłem w dedykacyi Książki pod tytułem: Uwagi nad historią Grecką z Francuzkiego po Polku przetłomaczoney.

których już była wprowadzona Monarchia, stawała się iey najmocniejszą obroną, przez podłą próżność, dla ktorey raczey wołała czołgać się pod nogami Tyrana, a niżeli dzielić się z pospółstwem powagą dostojności, y rzędem kraiu.

Atoli niedofyc jest dla ubespieczenia wolności powszechney, aby prawa czuwały nad utrzymaniem równości kondycyi, gdy zaniedbują zagradzać drogi do zbytney nierówności fortuny. Jeżeli Obywatele iacy prywatni mają tak wystarczające dochody, że mogą przekupić na stronę swoją znaczną część Obywatelow, można będzie niewątpliwie powiedzieć: że wszystko już zginęło. Skarby ich y dzierżawy dadzą im wprędce władzę mocniejszą nad władzę urzędow, y
znay-

znaydą się ludzie tak podli, że im będą torować gościniec do tyrannii, Rzeczpospolita więc poznaiąca szacunek cnoty, starać się o to będzie ufilnie, aby utrzymywała fortunę Obywatelow swoich w pomierności. (1) Zły przykład, y zbytek

F oka-

-
- (1) Gdy zaś oddalić się nie można od tego przepisania, bez podania w naywiększe niebezpieczeństwo wolności publiczney, coź należy sądzić o tych Rzeczachpospolitych, które iedynie są zatopione w handlu, y ustawicznie tym zatrudniają się, aby go iak naywięcey można rozszerzyć? w żadnym Państwie, a osobliwie w małej Rzeczypospolitey, nie nie maź, co by mogło szkodliwym uczynić iakiego Obywatela swoiey Oyczyźnie, nad takowe ustanowienie; bo nie nad to nie może być, co by prędzey pomnożyć mogło fortunę prywatnych ludzi, y uczynić ją niezmierną. Wiem o tym, że są niektóre kraie, w których sucha y skaliste grunta, nie będąc zdadne do wydatkow ziemi, prowadzą do tego mieszkalców, że przez handel szukać muszą wyżywienia, którego z gruntów własnych mieć nie mogą, ale iednak

okazałości, nieodstępni towarzysze wielkich bogactw, nieznacznie oddalają skromność publicznych obyczajów, czyniąc każdego nieukontentowanym z swego majątku, wzniecają pogardę oszczędności y profloty, które zawsze są źródłem uszczęśliwienia towarzystwa ludzkiego; w ten zaś sposób pomnażając w sercu każdego co raz nowe żądania, wzniecają szkodliwe społeczeństwu zamachy, kończąc zupełnym jegoż rozerwaniem. Chcąc
tedy

dnak w takowych krajach czuwać powinny prawa, aby się nie wzmogły ludzi prywatnych fortuny, a to dając wielki szacunek pomierności, y przepuszczać takie granice ludzkiemu przemysłowi, iakie uczciwość sama przepisywać dozwala. Przypominając zaś sobie historią Rzeczypospolitey Floreńckiey, której wolność zniszczona została od Familii jednych kupców, niepodobna nieprzyganić nieuwadze niektórych Narodów, zakładających handel za szczególny fundament swego wzmocnienia się.

tedy uniknąć tych niepomysłności, powinienby Narod usiłować, aby okryślił prawami y rozdzielił Obywatelow dzierżawy, zapobiegając: by się kiedy w iednym domu nie złączyły, przezco by koniecznie to nastąpić musiało, że znaczniejsza liczba Familii w kraiu zostawałaby bez dziedzictwa. Słowem, aby był ustanowiony dobry porządek w towarzystwie Obywatelskim, potrzeba aby żaden Obywatel nie był tak bogaty, aby mógł zakupywać wolność współ-Ziomkow, żaden tak ubogi y nędzny, ażeby mógł uwodzić się przedanien swoiey wolności dającemu dostateczne dla niego opatrzenie.

Przeto niechay Narod obowiązke urzędników do oddawania rachunku z powierzonych sobie urzędów, y niechay

władza prawodawcza będzie hamulcem dla tych, którzyby ważyli się knować wyniosłe zamyśły; niechay nakoniec prawa przepiszą czas trwałości urzędów, tyle go skracając, ile potrzeba sama wyciąga, do dobrego rozporządzenia powinności w nich nakazanych. Wszystkie te ostrożności są potrzebne do utrzymania w posłuszeństwie dla władzy najwyższej tych, którym powierza się sprawowanie interesów powszechnych kraju. Niechcę ja zaś tu pobłażać umyśłom niespokojnym, kłótliwym, ustawiczne knującym niesnaki y niezgody, y niczym prawie więcej nie zatrudniającym się, iako rozsiewaniem niechęci, w sercu Obywatelów, y rozerwaniem tych słodkich węzłów, które powinny iak najsćśley łączyć rządów Ojczyzny z iey synami.

nami. Potrzeba tedy, aby urzędy miały dostateczną władzę dla utrzymania wszystkich w posłuszeństwie, tak sobie, iako y prawom, ktorych są stróżami. Y poki tylko urzędy będą instrumentem władzy prawodawczej, powinny mieć posłuszeństwo od wszystkich Obywatelów prywatnych, składających iako członki, iedno polityczne rządow ciało. W ten czas zaś dopiero, gdyby sobie urzędnicy większą moc przywłaszczać zaczęli, iak im była powierzona, y gdyby na miejscu prawa, wyroki swoiey woli ogłaszać chcieli, sprzeciwiać się mają Obywatele ich przedsięwzięciom; w innych zaś wszelkich okolicznościach, sprawiedliwa rzecz iest, aby im ufano y słuchano, y aby przez ten szacunek publiczny, ktory im wyrządza pospolstwo, uczczone było wła-

fine iego obranie. W Sparcie , którą słusznie zwać należy wzorem porządney Rzeczypospolitey , na naymnieysze urzędników słowo , każdy z Obywatelow ubiegał się wykonywać powinności sobie zleczone , nigdy zaś żaden Narod nie znał więcey , iak oni , szacunku wolności , ani też więcey nad nich nie podlegał prawey władzy. Nie masz honoru większego , iako rządzić Narodem wolnym , a prace y trudy złączone z dostojnością iedną powinny wielką cześć człowiekowi cnotliwemu , poświęcającemu dary umysłu swego dla powszechnego wszystkich uszczęśliwienia. Jeżeli albowiem tey należytey sobie nadgrody cnota mieć nie będzie , y ieżeli ieszcze przeciwnie , cnota niewzruszona y miłość sprawiedliwości stawać się będą ślupem prześladowania ,

nia, podeyscia, y potwarzy, spodziewać się nieuchybnie trzeba, że przytłumi się staranie o cnotę, a ludzie nikczemi y bez przymiotow umysłu, osiągną mieysca, ktore powinny być być nadgroda cnoty y miłości dobra powszechnego. Y toć to było iedną z najszczegulnieyszych przyczyn upadku Aten; A zatym każda rozumna Rzeczpospolita chronić się będzie, aby podobnie y z nią nie stało się, przeto też obierając szrodek między ślepą ufnością, y nierozważnym podeyrzeniem, okryśliwszy władzę urzędnikow tyle, ile przezorna roztropność wymaga, zożławi im potrzebną wolność w wykonywaniu funkcyi, oddając winny honor cnotie ich y zdolności.

Nayszkodliwiza jest wolności publiczney gwałtowność Przywłasczyciela.

To zaś poſpolicie bywa , że gdy przez domowe zamieſzki tyran uſiſnuie przywłaſzczyć ſobie naywyższą władzę , gniew obeymuiący ſerca , iednoczy wſzyſtkich na ſtronie iemu przeciwney , y obowiazuie ich , aby iednomyſlnie ſzukali zemſty nad gwałcicielem prawa. Lecz częſtokroć nakſztałt owey choroby nieznacznie wyniſzczaiącej ſiły człowieka , ktorey ſzkodliwe zrzodło zbyt powoli odkrywa ſię , y w ten czas dopiero , gdy ſkrycie iuż nadwątli y oſłabi ciało : tak też deſpotyzm ſłaby w ſwoich początkach poſtępuje do ſwego celu niedoſcigłemi ſtopniami , idąc utaionemi ſciąſzkami y wybaczaiącemi , że naybyſtrzeysze oko ledwie go może dociec , wzmagając ſię w cichoſci , zbiera co ieſt tylko nayzarazliwſzego w zgromadzeniu politycznym , y

po-

powoli psuie wszystko, aż na koniec osłabiwszy to, co dawny rząd ożywiać mogło, pokazuje się tym czym jest, udając się do towarzyszącego zawsze z sobą okrucieństwa. Naywięcey tedy z obojętnością y nieczułością własną walczyć powinni Obywatele, aby w pilney maiąc pieczy interessa publiczne, przenikali utraione podstępny niegodziwey wyniośłości. (m) Jak wiele Narodow niegdyś za-

F 5 fzczy-

(m) Wielki jest błąd w polityce tych, którzy mniemają, że częste zgromadzenia Narodu mogą szkodzić dobremu Rzeczypospolitey porządkowi. Y owszem nie mocniej przywiązać nie zdoła Obywatela do Ojczyzny, iako częste zatrudnianie się publicznemi interesami, nie więcey wznieść nie może umyśłow Obywatelskich, y odciągnąć ich od podłego zatapiania się w zgieńku prywatnych interesów, iako duch powagi wzbudzony z okoliczności publicznego zjazdu, kiedy naywyższej władzy każdy Obywatel uznaie się być uczestnikiem; nie

szczyconych wolnością ięczą teraz pod
 iarżmem frogiey niewoli, nie mogąc do-
 kła-

nakoniec nie może ściślejszy skleiać ie-
 dności Obywatelow, która ich zawsze
 wzajemnie z sobą łączyć powinna, iako
 częste znajdowanie się na publicznych
 schadzkach, dla rozśadzenia powsze-
 chnych interessów. Ten zaś wspomnio-
 ny błąd pochodził ztąd, że politycy nie-
 nierozróżniali tych dwóch celow od
 siebie; to jest ustanowienia praw, y
 rządu kraiu. Nie uważali mowię te-
 go, że pierwszy z tych celow powsze-
 chnie obeymuie interessa wszystkich
 Obywatelow, a zatym nie może być
 sprawiedliwie rozporządzony, tylko
 przez zebranie zdań y woli tych, kto-
 rzy składają Narod; drugi zaś będąc
 szczegulnie przystosowaniem zdarzają-
 cych się przypadkow do pierwszego, y
 zostając w sobie samym od niego odłą-
 czanym, nie potrzebuie iedności wo-
 li powszechney; y z tey to przyczyny
 dzieie się, że sprawowanie iego po-
 wierzone bywa urzędow. Ten podział
 czyniący fundament prawa polskiego,
 zaniedbany był, czyli też nie był od-
 kryty od autorow piszących w tey ma-
 teryi; y dopiero późniejszych czasow
 został obzernie od pewnego wielkiego

kładnie wyznaczyć Epochy upadku swo-
iey wolności. (n) Jak wiele znowu jest
Narodow , ktore z tychże famych przy-
czyn

rozumu autora wyrażony. Więc że
według tey uwagi mówiąc , lubo inte-
reśsa partykularne oddane do rozładze-
nia wielu osobom , miałyby przewłokę,
y mogłyby obrot powszechny rządow
nieco zostawiać w zawikłaniu , przecież
nie idzie ztąd , aby nie miały Osoby
składające Narod wpływać w intereśsa
powszechnie , y czuwać nad utrzyma-
niem przy sobie Prawodawstwa , będąc
iego naywyższemi stróżami.

- (n) Nic łatwiej nie może się przystosować do
historyi wiekow terażniejszych , iako
wyrażone tu Katona zdania. Różne
Państwa składające podział Europy w
początkach swoich , miały prawa dążące
do wolności. Narody północne rządzi-
ły się Demokracją , wprowadzając po-
dobnyż rząd do nabytych krajow. Ja-
ko to widzimy pierwszych owych cza-
sow , gdy Narody te osiadły Prowincye
Rzymskie , że naywyższa władza u nich
zostawała przy zieżdzie całego Narodu , o
czym świadczą terażniejsi Dzieiepiso-
wie Włoscy , Hiszpańscy , Frąncuzcy ,
Angielscy , Duńscy , Szwedcy y Nie-
mieccy.

przyczyn nie chcą być wolnemi , bo nie mając finaku w tym naywiększym uszczęśliwieniu człowieka , rozumieją że wolność sprzeciwia się zupełnie ich ustanowie-

wie-

mieccy. Czas sam potym nadwergżył tę strukturę ich prawodawstwa , a nakoniec wprowadzona od Hołdownych Panów bezrządność , y uciemężenie despotyzmu , zniósł doszczętu fundamenta dobrej polityki. Szczęśliwsze przecięż zostały niektóre Narody , y fundamenta rządów ich , lubo częstokroć bywały wzruszone , oparły się iednak na tarczywości ambicyi. Były też inne Narody takowe, że przez same rozruchy wzięły gruntowniejsze ułożenie rządów swoich , y te Narody rozumne korzystały z nieszczęść doznanych pod despotyzmem , przywracając znowu pierwsze swoje ustawy. Przekonani zaś będąc u siebie, że niewola jest naywiększym złym politycznym , obrociły wszystkie swoje siły na utrzymanie owej drogiej wolności , z ktorey utraty nazbyt wiele uczuły niepomyślnych skutków. Żałowna to iednak rzecz jest widzieć , że Europa więcey ma Narodów poddanych rozkazom woli iednego człowieka , niżeli wolnych. Filozof, ktoryby odkrył skry-

te

wieniom. Lecz czyliż to nie jest gruby błąd! właśnie iakoby wolność nie powin-

na

te postęпки despotyzmu w różnych Epochach historyi społeczeństwa ludzkiego, y któryby pokazał, iak się te postęпки wielce łączą z zepfuciem obywatelów Narodu, uczyniłby nigdy godnie nieoszacowaną ludziorz przykługę. Pokazałby on nam wolność y szczęśliwość łączące się z pogardą bogactw y roskoszy, a oraz iak wiele zbytek y fałszywe potrzeby usługują ambicyi Tyranów, przysposabiając Obywatelów umyśli do tego iarżma, które oni chcą na karki ich włożyć; nauczylibyśmy się mowić od niego, że Obywatel tym czulszy jest około interessów powszechnych, im mniej są interessa jego prywatne uwikłane, y im mniej roztargniony jest domową troskliwością, to iednak do-
tąd być nie może, poki do serca otwarty będzie wstęp łakomstwu, y poki wstrzemięźliwość y oszczędność nie będą miały swego szacunku. Lubo zaś tego spodziewać się niepodobna, aby takowe pismo wychodzące z pod piora iakiego Męża wielkiej duszy, miało natchnąć miłośnią wolności Narody przez długi przeciąg niewoli już nieczułe na ponętę wolności, ale o tym przynajmniej

na być istotą struktury społeczeństwa publicznego? Y właśnie iakoby Narod tracąc moc prawodawczą, nie tracił oraz bytności swoiey moralney, stając się nikczemnym gminem? Gdzie wielu ludzi łączy się, aby wspólnie mieli straż dobra swego publicznego, y żyli w iedności między sobą; (o) do nich wszystkich należy

mniey wątpić nie można aby to odkrycie nieszczęśliwości nie stało się nauką Narodom dotąd ieszcze wolnym, y ażeby ich nie oświeciło w sposobach utrzymywania prawa swobod swoich, tym więcej poznając ich szacunek.

- (o) Wpierwiałkach społeczeńści ludzi przypadkiem zebrani, y według niedoskonałe rozrządzonych ustaw iednoczący się, przez długi czas nie czuli potrzeby praw właściwie rzeczonych, a iako nie brali rzeczy na dale, uważając szczerulnie na czas przytomny zdarzające się przypadki, tak potym przez nieochybne następowania tychże przypadkow, przenikać zaczęli związek ich między sobą; z tym wszystkim nie mogąc im zapobiec, y do

leży uchwalać prawa służące do utrzy-
ma-

do iakiegoś przystosować porządku, na każdą znowu niespodzianą y nadzwyczajną okoliczność, przeciwnie we wśzytkim sobie postępowali, co też na koniec sprawiło niewypowiedziane zamieszanie. Pod czas takowych okoliczności, ziawiły się oświecone umysły, które wyuczyły wśpoł-Ziomków swoich iść za prostotą natury, y założyć u siebie niektóre prawdy, z których tyśiączne skutki pomyślnie wynikały. Y na tych to widocznych prawdach wyprowadzonych zaraz od pierwszych ludzi w społeczeństwie będących, ustanowione są różne prawa, które czynią naychwalebniejszy zaszczyt rozumu ludzkiego. Odtąd dopiero zaczęło się życie polityczne Narodów, ożywionych bytnością moralną, ustanowienia te stwierdzone zdaniem publicznym ukazały bytność powszechnęj woli, y można już było opisać znaczenie tego słowa wolność. W rzeczy samej przed ustanowieniem praw, gromady ludzi miały między sobą pożycie iakoweś stosujące się do ugody społeczeństwa, lecz to pożycie było, że tak powiem, fizyczne, y podobne do życia człowieka w dzieciństwie. W tym albowiem wieku człowieka członki, mają przyzwoitą sobie moc, zmyśły wy-

mania umowioney spólności; a gdy ie-
den

wykonywuią swoje powinności, ale rozum uspiiony żadnego bytności swoiey nie daie znaku, y wola kierowana będąc mocą instynktu, zupełney nie ma wolności; prawdziwe zaś życie człowieka, czyli życie moralne, zaczyna się w ten czas, gdy dusza budząc się iak z letargu, przez sprawy rozsądne pokazuje moc światła swego, przenikając grube więzy zmysłow ciała. Toż samo rozumieć się ma o społeczeństwie ludzi, gdyż dopiero ustanowienie praw iest wyrokiem woli powszechney, y obrady wolne, ktore ie stanowią, znakiem są wolności polityczney.

A iako wolność polityczna daie bytność prawom, tak też prawa daia bytność wolności Obywatelskiej. We wszelkich rządach sprawiedliwie rozporządzonych, prawa nakaztaft zbawionych wyrokow, przepisuią każdemu Obywatelowi powinności względem rzeczy publicznych y prywatnych, wyznaczając mu przyzwoite urzędy, y temuż szczegulnie prawu z czynności swoich sprawiać sie powinien. Istota wolności Obywatelskiej na tym cała polega, aby ci, w ktorych ręku złożona iest władza rządow, żadnemu Obywatelowi nic nakazywać nie mogli inaczey,

tyl-

bie rządy według swoiey prywatney woli,

chodzące od tey woli, która nie iest wolą powszechną, ani iey mieysca zastępować może,

Ztego zaś wszystkiego co się tu mowi idzie to, że prawa y wolność ściśle się z sobą iednoczą, y sobie wzajemnie mocy dodają. Daremnie przeto Narody, które utraciły wolność, chępią się, że mają prawa; święte to imię nie ma mieysca u niewolników. Prawo, iakom wyżej mowił, wyrazem iest woli powszechney, a iakimże sposobem ta wola może być poznana, gdy się iey nawet radzić lękaia? Ale daymy to żeby nayrozumnieysze były rozporządzenia pochodzące od władzy despotycznej, przecież będą gwałtownością utrzymwaną rozsądnie y składnie, co iednak zawsze sprzeciwia się naypierwszym fundamentom społecznosci, y łamie istotne prawo człowieka. Obywatel ambicyi pełny, kryjący w sobie chciwość panowania, dręczący tajemnie współ-Ziomek pod pozorną załogą dobra publicznego, w czasie zamięszania perswaduie pierzchliwym dufsom, aby złożyły naywyższy rząd w ręku iakiego rozumnego Męża, głosząc iak naymocniey, że polpółstwo iest to Monstrum ślepe, które w iazrmie utrzymywać należy

li, to takowi Obywatele powinni być

G 2

mia-

leży, y prowadzić go trzeba gwałtem na drogę uszczęśliwienia; którego nie-poznaie; ale to mówię, y dałby Bog, aby wszystkie Narody przekonane były o tey prawdzie, że despotyzm iest większym daleko złym, niżeli być może bezrządność; ona albowiem dodaie częstokroć sił umysłom, y widzieć się to zdarza iako z łona nayokropniejszego zamieszania, wynika cudny porządek y naywyborniejsze prawodawstwo. Despotyzm zaś gdy się wzmoże, staie się złym nieuleczonym. Gnusność powszechna na ten czas obeymuie Obywatelow serca, tłumiąc naymniejszą patriotyizmu iskierkę; Y próżna byłaby usilność pociągająca ich do potargania sromotnych niewoli kaydan, w których ięczą, bo iuż owi podli ludzie utracili smak wolności, y sami iuż pod iarżmo nachylaia karki swoje, szanuiąc z wszelką spokojnością rękę na nich go wkładającą.

Nie mniey y to prawda iest z drugiey strony, że bez fundamentalnych ustaw, y istotnego ułożenia prawodawstwa, ktoreby rozporządziło wszelki rząd krain, nie może być prawdziwą wolność. Przeto nie należy przyznawać wolności dzikiey owey niepodległo-

miani za nieprzyjaciół powszechnych , y
ma-

głości gromadzie ludzi za instynktem tylko idących , y składających społeczność wymuszoną z potrzeby wzajemney pomocy , jeżeli żadnym nie są poddani prawom , żyjąc pod rządem samey natury. Bo chociaż mają y oni iakoweś pożytki z tego sposobu życia , czują iednak oraz y nieprzyzwoitość z niego wynikającą , społeczność ta ich zostaje bez gruntu , y zawsze prawie dąży do rozerwania się , dla tego , że nie ma stałego związku. Obyczaje ich są wprowadzicie niewinne , ale łatwo zepsuć się mogące , kochają się oni w swojej podległości , lecz iey utrzymywać nie umieją.

Chcąc lepiej poznać różność , która znayduje się między dwoma iakiemi Narodami , z których ieden winienby był szczęśliwość swoją y chwałę rozumnym prawom , drugi zaś przeciwnie zebrany z ludzi przez wrodzoną dzikość y zaufanie w siłach swoich , nie podlegałby żadnym prawom , dosyć jest abyśm otworzyli Księgi historyi , y porównali między sobą dwa Narody wolne nayznakomitsze w starożytności. Mówię tu o Rzymianach y Niemcach. Uważając tedy nayprzód Niemców widzimy że dotąd poki przedstawiali na zdobyczy łowów ,

maią być ukarani za niesprawiedliwe swo-

G 3

ie

wow , y pomiernych Ziemi wydatkach zimnego kraiu swego , żyli w lasach , prości , wolni , szczęśliwi , pochwały ich obyczajów warte były , aby zatrudniły pióro iakiego wymownego y znakomitego pifarza , wystawiającego obraz cnot ich przeciwny szkaradnemu zepsuciu współ-Ziomków swoich. Lecz iak tylko udając się za przyrodzoną niespokojnością , przenieśli się do obfitszych krain , pod łagodniejszy powietrze , cnoty ich , że nie miały politycznego związku , zniknęły wprędce , a na miejsce owej Szlachetney wolności , o którą byli tak gorliwi , nastąpiła okropna bezrządność , a potem okrutny despotyzm. Rzucając zaś okiem na Rzeczpospolitą Rzymską , pokaże się nam widok wcale pierwszemu przeciwny , zobaczymy Narod pefny wielkiego ducha , obalający kolos tyranii zgubą mu grożący , zobaczymy mowę mężów gorejących miłością owej drogiej wolności , którą im odebrać chciano , y usiłujących o iey naygruntowniejsze utwierdzenie. Ci tedy przekonani będąc o potrzebie starych ustaw , a o szkodliwości tych , któreby były tylko czasowe , wymusili na urzędach swoich mężnym domawianiem się , że

trwa-

ie zamyśli. Choćby zaś naydłuższy czas
upły-

trwałe były im opisane prawa, do których polpolstwo przyłożyło prawodawczą pieczęć. Odtąd zaś tak okryślone prawa, pod rządem Republikańskiego Xiążęcia, brały coraz moc większą; wrzawa y sprzeczki na schadzkach publicznych, bardziey ie ieszcze utrzymywały zamiast naruszenia, tak właśnie, iak gwałtowne ćwiczenia ciała, dają mu nateżenie, pomnazają siły iego, y moc przyrodzoną. Też rozumne prawa, tudzież postanowienie Trybunow stały się fundamentem całego rządu Rzeczypospolitey, y tą drogą potym weszło to wszystko, na czym ieszcze zbywało dobremu porządkowi. Obyczajow surowość y cnoty Bohatyrskie winne były pomnożenie swoje temuż prawodawstwu, y przez nie Rzym stał się podziwieniem Świata. Ostrość y nieskazytelność obyczajow, zdobyła Rzeczpospolitą przez długi przeciąg czasu, y iezeli losem nieuchronnym y pospolitym wszystkim prawie Państwom, zepsucie rozszerzyło iad swoy, to działo się zbyt powoli, y wcale nieznacznie. Występki wraz z zbytecznym szczęściem rodzące się postępowały tylko krok po kroku, doznając naymocniejszych przeskod od cnoty, y w posród szaleństwa

upłynął od zniszczenia naywyższej wła-

G 4

dzy

stwa ambicyi, miłość Oyczyzny y wolności z większą ukazywała się wspaniałością. Naymężnieysze Bohaterstwo nieraz przymuszało potwarze y intrygi ukryć się w milczeniu utajenia, y nieraz drżały przekupstwa przed nieprzedayną cnotą. Upadł na koniec Rzym, bo takowy jest los ustaw ludzkich, ale upadając przytłumiony wielkością zbytniego szczęścia, zostawił następny wiekom pięciuset lat cnoty przykłady.

Ponieważ prawa y wolność z istoty swojej wzajemnie do siebie stosować się powinny, a ich bytność przez samę rzeczy naturę łączy się z sobą, ztąd też ustanowiciel Rzeczypospolitey układający oneyże plantę, nie ma inaczej uważać związku ich, tylko aby nic im przeciwnego w ustanowieniach jego nieznaydowało się. Łatwo to albowiem każdy poznać może, że gdy Prawodawca w przepisaniach swoich nie ma na ten prawa y wolności związek uwagi, wszelkie uchwalenia jego zostają bez fundamentu stałego, y zawsze dążą do upadku. Błąd ten nieuwagi na istotny praw y wolności z sobą związek, teraźniejszy Prawodawcy nayczęściej popełniają, nie mając względu

dzy przy całym Narodzie, przecież Narod

na wolność, a naruszając tak świętego Narodów prawa, odeymuią ustanowieniom swoim przymiot ten, któryby je czynił godnym uszanowania, y na miejscu woli powszechney, wprowadzają gwałtowność; a tym obaleniem fundamentu w społeczności Obywatelskiej, powracają się do stanu zamieszania y nierządu, któremu zapobiegając weszli byli ludzie w towarzystwo między sobą. Gruba zaś niewiadomość fundamentów praw naturalnych sprawia w niektórych pisarzach tę myśl, że władza absolutna powierzona iedney osobie w społeczeństwie, jest iedynie władzą prawą; iakoby ustanowienie stanu Obywatelskiego mogło odmienić przyrodzony stan człowieka, y iakoby chęć ubezpieczenia pod obroną wszystkich wolności każdego z osobna, nie była naysławniejszą pobudką związku każdego w szczegulności? Ludzie wpływający w rządy kraju mieliby raczey przekonani być o tej prawdzie, że każdy człowiek z swojej istoty jest wolnym, y że stan jego przybyzowy, nie może mu odjąć tego prawa które ma sobie nadane od stwórcy, y że choćby nawet chciał się sam (co prawie nie podobna) ogołocić z swojej wolności, to czyni bezprawa-

rod ma zawsze prawo dopomnienia się swoich swobod, gdyż te są przyrodzone człowieczeństwu, y iestestwa rozumne nie mogą inaczey zrzekać się ich tylko sobie samych poniżając. (p)

G 5

Oka-

prawnie, gdyż ten iego zacny przedmiot tak iako rozum, jest częścią iegoż natury, y społeczność sama początek swoy winna wolności, y przez nią iedynie trwać może, inaczey zaś byłaby gwałtem y przymuszeniem, wcale naturze człowieka przeciwnym.

- (p) Ci ktorzy mówią, że w Monarchii Krolowie są tłumaczami woli całego Narodu, mówią rzecz wcale trudną do pojęcia; czyliż albowiem może być co śmieszniejszego, iako wystawiać sobie w myśli, aby stworzenia rozumne miały iednemu lub kilku podobnym sobie stworzeniom mówić, rozporządzaycie nami tak, iak się wam podoba; ale zaś to stworzeniom rozumnym rzecz jest wcale przyzwoita, aby mówiły iednemu lub kilku stworzeniom także rozumnym: wykonaycie to, co iednomyślnie za ugodą woli naszej wyraźney wam polecamy.

Idzie zaś zatym, że Narody zostające pod rządem kilku wyrażających cały

Na-

Okazały pozor rozszerzenia granic
Państwa przez wojny, bywał częstokroć
spo-

Narod, tak nie mają wolności, iako y ci, którzy zostają pod rządem Monarchy, gdyż tak nie może być ugoda woli całego Narodu w czterechset osobach, iako y w iednym.

Jak tylko zaś rządzący Narodem nie będą sprawcami woli powszechney, y będą mogli czynić wszystko, nie radząc się tych, którzy ich do rządu wyznaczyli, tak zaraz prawa od nich ustanowione nie będą wolą Narodu, ale wolą tey garstki ludzi, którzy w sobie uznawać chcą cały Narod, stając się tyrannami polspółstwa ogółconego z swoich swobod. Y jeżeli rząd iednych osob trwa do lat kilku, na przykład do siedmiu lat, to są tyranni siedmioletni, y Narod dopiero po upłynieniu tego czasu ma nieco wolności, ale ią zaraz utracą przez nowe obranie. A lubo pod takową władzą szczęśliwe być może polspółstwo, to pochodzić będzie nie z ułożenia rządów, lecz z cnoty rządow. Rząd Demokratyczny jest iedynie rządem prawym, gdyż Monarchia będąc tylko umiarkowaniem tyrannii y Arystocracya despotyzmem wielu osob, nie mogą być rządem sprawiedli-

spofobem , ktorego się chwytali Obywatele mający sobie powierzone siły publiczne , dla pomnożenia prywatney swoiey władzy. Roztropność tedy sama utrzymywać powinna Obywatelow , aby się nie ślawo uwodzić dali podobnym poduszczoniom.

wiedliwym. Nic albowiem w prawdziwey Rzeczypospolitey Obywatela iako cząłtki związku społeczeństwa oddalić nie może od prawa dawania kreski w interesach tyczących się spólności; iakoż iedynie przez wielość głosow poznawać się powinno woli powszechney zdanie , ani go inaczej dociec można. Do zbioru zaś wszystkich Obywatelow, przy którym jest naywyższa władza należy, aby zlecił wykonywanie woli swojej iedney lub kilku osobom , albo też sam przy sobie straż wypełnienia ustaw swoich zostawił. Y ztądci to wypływają trzy formy rządow , czyniące lub istotną Monarchią, lub Arystokracją, lub Demokracją , a przeto rząd nieco innego jest , tylko straż praw , nie mając mocy z siebie samego nic stanowić , co by się do wszystkich Obywatelow interesu ściągało.

niom. Brzęk albowiem oręża tłumi y
głuszy prawa. Władza ktora się pozwa-
ła Hetmanom dla prędszego wykonania
zamyśłow wojennych, staie się straszną w
ręku ludzi wyniośłych. A ieżeliby ie-
szcze podbite kraie były przypuszczone
do uczestnictwa praw y wolności, po-
mnożenie to Obywatelów psułoby nieo-
chylbie iednomysłność, y zatrudniłoby
dobry porządek, a podobno też przy
pomocy powstających niesnasek między
dawnemi y nowemi Obywatelami, czło-
wiek iaki zuchwał y pomyśliłby o zgu-
bieniu wolności. Gdy więc wojna po-
mnaża mieszkańców Rzeczypospolitey, o-
bawiać się potrzeba, aby urzędy mając
nad niemi wszelką władzę, nie zaczęły po-
woli pogardzać skromnym imieniem O-
bywatela, a nie szukały przywłaszczenia
sobie

fobie wszystko-władnych rządów nad swoiemi współ-Ziomkami. Narody te, które nie przestając na pierwszych granicach kraju swego, nie umiały poskramiać chciwości, przyspieszały same ruinę własną, mniemając, że pomnażają dośłatki y sławę Państwa swego. Sparta widziała upadek dawney swoiey chwały, gdy uwodząc się ambicyą iedney prywatney osoby (q) złaśniała rozumne ustanowienia Likurga, y gdy nie przestając na panowaniu nad sercami przez sprawiedliwość

wość

-
- (q) Lizander poświęcając publiczne dobro prywatney fortunie swoiey, zgwałcił ustawy Likurga, zniósł rząd y prawa miało Greckich, y pierwszy prawie wprowadził do Sparty łupy z nieprzyjaciół, stanowiąc zbiór publicznych pieniędzy; zobacz w Księdzę Uwag nad historią Grecką przez Pana de Mably od Karty 110 aż do 125 gdzie obszernie postępki Lizandra są opisane.

wość y pomiarkowanie , uſtanowiła deſpotyczną władzę nad miaſtami Grecyi. Taż ſzalona chęć panowania zniſzczyła Ateny , taż zgubiła y naſzą Rzeczpoſpolitą , y ta zawsze ciągnąć będzie niezna-
cznie do właſzney ruiny wſzyſkie inne Pańſtwa , ktore nierozſądnie ſzukać będą nad innemi panowania. Szczęśliwe te Narody , ktore od ſameyże Natury niedo-
ſtępnemi okryſłone granicami , nie mo-
gą ich daley rozſzerzyć ; Daleko zaś ſzczęśliwſze ſą te , ktore przez rozumne
praw ułożenie oddalone ſą od dąkicy
chciwości innych ſobie podbiłania. Za-
dna burza nie zmięſza ich ſpokynoſci , a
dni czyſte y pogodne tym mocniej u-
twardzą trwałość ich panowania. Y te
to ſą nayſzczegulnieyſze ſpoſoby moy
miſy Fawoniusza , ktore podaie polityka
do

do oddalenia Rzeczypospolitey od skopu-
 łow otaczających ją, ale iednak naype-
 wniefzym ubezpieczeniem dobra Oyczy-
 zny, są obyczaje Obywatelow, y na
 nich iako na niewzruszonym fundamen-
 cie zasadza się istotne rządu Państwa u-
 łożenie. Y ieżeli mu zbywa na tym wspar-
 ciu, wprędce pokaże się, iako wszelkie o-
 strożności daremne są, y niewystarczające.
 Urzędy albowiem widząc że starania ich
 y ufilności zostają bez pomocy, tracą na-
 dzieję y ochotę, prawa zaś pogardzone
 żadney mieć nie będą mocy ani władzy.
 O cnoto! twoiać to jest naychwalebniey-
 sza własność, że gdzie tylko rozszerzasz
 siłą moc twoię, tam wszelka kroluie
 szczęśliwość; ty jesteś istotnym dobrem
 człowieka, a w tymże samym czasie, gdy
 każdego z osobna uszczęśliwiasz, zacho-

wa-

wanie praw twoich , sprawuie y ubezpiecza pokoy całemu społeczeństwu.

Tu zaś Kato opisał nam charakter prawdziwego Obywatela , z tą wymową męską y dokładną , nad którą nie raz zdumiewał się lud y Senat. A na iego tak przenikliwe wyrażenia , w których niepodobna było nie poznawać umysłu osobliwszego tego wielkiego Męża , nie mogliśmy się wstrzymać od śez. W tym on mówił dalej : Przyjaciele moi , nie masz nic w naturze wspanialszego nad człowieka , który w sercu swoim nosi Ojczyznę ; iest on dziełem naywyborniejszym Bostwa , y na niego to Bog nayłaskawszym pogląda okiem. Dobry Obywatel podobnym iest owym Płanetom dobroczynnym , które w okryśleniu swojego okrągu , czynnością swoją oświecaią y ożywiaią ; tak y

on zagrzewaiący gorliwości udziela swoim współ-Ziomkom , y staie się niby ogniem gorejącym , który otaczającym go rzeczom udziela ciepła ; rozmowy iego wprowadzaią do serca wszystkich świętą miłość cnoty , sprawy iego wynikające z Patriotyzmu zapalaią szlachetną chęć w najozięblejszych sercach , nie tchnie on y nie żyie tylko życiem Rzeczypospolitey , chwała iey iest iego chwałą , szczęśliwość iey , iego uszczęśliwieniem. Na iaki tylko urząd od współ-Obywatelow wybrany będzie , y iakie tylko będzie miał zlecone sobie starunki , pożytek y dobro Oyczyzny , naypierwszym , a raczey mowiąc , iedynym spraw iego stanie się celem. Sprawuiąc urząd domowych intereffow , poświęci czuwania swoje y pot dla pokoju Oyczyzny , sprawiedliwy , gro-

żny, niczym niewzruszony, przetrzegać będzie zachowania y utrzymania praw; będąc zaś na czele woyska, jeżeli zwycięstwa uwieńczać będą chorągwie jego, szukać on szczególnie będzie, aby przez laury swoje wyєднаł chwalebny pokoy dla Ojczyzny, a jeżeliby zaś niepomyślność na Pułki jego paść kiedy miała, nie wzdrygnie się on oddać raczey na ofiarę dni życia swego, niżeli żeby miał przynieść Ojczyźnie niesławę przez postępek iaki naganny y godny siomoty.

A gdy skromność cnocie przyrodzona, lub zaniedbanie od współ-Obywatelów zostawi go w zarzuceniu, taż fama Ojczyzny miłość zdobić będzie życie jego prywatne; iak Obywatel na obradach publicznych, samym tylko prawdziwym zasługom y sprawiedliwości, odda

da swoię kryłkę; w woysku zaś, iako prosty żołnierz, da przykład innym mężstwa y karności, w porażce nawet załawać będzie nieprzyaciołom nieustraszone czoło y odwagę nieprzełamaną. Y gdyby los iakowy niepomyślny dał mu urodzić się w czasie kłótni y zamieszania przez różne partye, do naysprawiedliwszej strony szczegulnie przywiązałby się. A kiedyby zaś iuż zepsucie obywatelów y obojętność dla publicznego dobra z gruntu obaliły ułożenie rządów, nieprześlanie on przecież nienagannemi sprawami swoimi, y nayostrzeyszym zachowaniem cnoty gromić szkodliwe Oycyznie postęпки. Jeżeliby rząd stając się uciemiężeniem Obywatelów, wystawiał mu obraz ięczącej Oycyzny w niewoli wszczynającej się na ruinie zgwałco-

nych praw , on nie mogąc na sobie znieść aby miał być uczestnikiem hańby współ-Obywatelów , podniecać będzie w rozpaczających sercach ich iskierkę miłości wolności , a wywiodłszy z nieczułości , sam stanie pierwszy na celu zaiadłości tyranii. Lecz jeżeliby już podłość duszy w spół-Ziomkach jego przyuczona do hańby , żadney mu nie uczyniła otuchy wzbudzenia w umysłach ich uczucia własney zacności , porzuciłby zapewne ten podły gmin , y świat przebiegłby raczey , szukając takowego społeczeństwa , ktoreby jeszcze używało praw swoich przyrodzonych , aniżeli żeby miał oczom prawdziwego Filozofa czynić z siebie widok przenikający człowieka poznającego godność swoją , a przystającego na poniżenie własne , poddając się pod fromotne iarżmo niewoli.

O!

O ! Oczyżno nayszlachetniejszy celu miłości prawdziwych Bohatyrow , o ! iak chwalebna y iak słodka rzecz iest na twym Ołtarzu poświęcać dni życia swego. O ! wolności naygodniejsza passyodusz wielkich , iak nieszczęśliwy ten iest, który w Tobie nie smakuie rozkoszy niewymowney , a zaś potrzykróć szczęśliwy ten , ktorego skronie ty uwieczasz czci godną Obywatelstwa koroną. Przemiailię dni spokojne pod strażą praw , ktore są zgodną y iednostayną wolą całej społeczności , nikt tam nie pragnie rządzić prawami , ani też na innych wkładać tych powinności od ktorych sam się uwalnia. Człowiek wolny nie lęka się ciósów niespodziewanych , ani okropnych wyroków wychodzących z ust iednego Pana czyniącego z nędznych poddanych

ofiary wszystko władney mocy swoiey. Nic mu nie zagradza do wdawania się w interessa kraiowe, iako do tego dobra ktore być sędzi swoim własnym, a w tych interessach daie przykłady uszanowania praw y uczczenia cnot Obywatelskich. Niechay więc ci ktorzy używają dotąd tego uszczęśliwienia przez wolność, wszelkie siły swoje łożą na iey utrzymanie y pielęgnowanie, poznając nieszczęśliwość tych, ktorzy nie umieli szacować tego naydroższego dobra.

Takowa była Marcellu rozmowa nasza z Katonem, a następujące przypadki uiściły aż nazbyt prawdę przepowiadania iego, Rzym utracił wolność, y ten sam wielki Mąż zginął; zginął on a współ-Obywatele iego ięczą w haniebney niewoli. Znajdzieź się ieszcze iaki duch, któryby

ryby męstwem swoim zmaszał fromotę
 Oyczyzny ? O widoku okropny ! O
 wstydzie ! Senat , Senat sam nawet ,
 zbior niegdyś zaszczytu y powagi Pań-
 stwa Rzymskiego płałszy się pod noga-
 mi Dyktatora. Widziemy teraz iak dla
 tego zbrodni pełnego człowieka , szafu-
 ią honory , ktore częstokroć odmawiano
 Oycom Oyczyźnie. O Brutusie , o Wir-
 giniuszu , imiona straszne zdraycom Oy-
 czyzny , niech Cienie wasze wzniesą głos
 z popiołów grobowych , zachęcający Rzy-
 mian do wolności , a na ten głos niech
 drętwieją od boiaźni praw gwałciciele.
 O duchu opiekunie Rzymu , weyrzy i-
 szcze ślaskawie na to ukochane od cie-
 bie miasto , natchnij serce iakiego
 wspaniałego Obywatela czytym płomy-
 kiem miłości Oyczyzny. Co do mnie ,
 niech

niech oglądam przywroconą wolność y
Narodu swobody , a z radością zawrę
śmiertelne oczy moje.



REGESTR

NIEKTORYCH

K S I A G

Moim nakładem drukowanych
umnie się znajdujących,

Anakreon Poeta Grecki 8. maj. w Warš: 774.
na hollenderſkim Papierze Złot: 3. gr. 15.
na kleiowym Pap: Złot: 3.

Arytmetyka czyli nauka o rachunkach, ſpo-
ſobem łatwym, y do wyżſzey Matematyki
reguł przytoſowanym, z Autorow wy-
bornych zebrana, 8. w Warſz: 776.
alla ruſt. fl. 2.

Arytmetyka podług reguł J. M. P. Benj He-
drychſa, Rektora Szkoł w Hayn gruntowną
drogę torująca do matematycznych umie-
jętnoſci. Przydatkami innych autorow po-
większona, z niemieckiego na polski dla
młodzi ſzkolney, 8. w War. 774 *alla ruſt.*
fl. 2 g. 15.

Awantury Idziego Błaſſa z Santylany, piſane
przez Pana le Sage po Francuſku, a teraz
po Polſku wytłumaczone, Tomy IV. 8.
w Dreźnie 769. *w papier oprawne.* Zł: 20.

Badania y myśli wyborne filozoficzne opra-
wdzie obiawienia y ſwiadeſtwa piſanego
y niepiſanego, wyięta z Bonneta, z Francu-
skie.



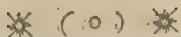
- skiego na Polski ięzyk przetłomaczone
przez X. Zygm: Linowskiego Schol: Piar: 8
w Warz: 772. *alla rust.* Złot: 3.
Cours de belles lettres distribué par exercices
II. Tomes, 8. à Vars. 772. sur du Papier or-
dinaire *rel.* fl. 14. *br.* fl. 9 sur du Papier d'Hol-
lande *rel.* fl. 16. *br.* fl. 11.
Diabeł w swoiey postaci z okazyi pytania: ie-
śli są upiory? ukazany przez X. Jana Boho-
molca część pierwsza 8. w Warz: 776.
alla rust: na wodnym Papierze Zł. 3. gr. 15
ta sama na kleiowym papierze, Zł. 4. gr. 15
Dykcyonarz mały polski y francuski, wyda-
ny przez Jmci P. Jozefa Ułzaka Kulikow-
skiego poprawiony y przedrukowany, 8. w
Warz: 773. *alla rust,* Zł. 3. gr. 15.
Dzieie Krolestwa Polskiego krotko lat porząd-
kiem opisane, na ięzyk Polski przéłożone,
poprawione y przydatkiem Pénowania
Augusta III. pomnożone, 8. w Warszawie
766 *za przyw; w opr:* Zł. 6.
Dzieie Rzeczypospolitey Rzymskiey od zało-
żenia Rzymu aż do Cesarzow, lat porząd-
kiem krotko opisane, z Francuskiego ię-
zyka na Polski przéłożone, od X. Jana Al-
bertrandego, ktore do nich przydał, obszer-
ne przypiski nie tylko historyą samę, ale
oraz Geografią dawną, Rzymian obyczaje,
rzády, obrzádky, igrzyska, ofiary, urzédy



- &c. objaśniające. Tomy II. 8. w Warsz: 768.
za przyw. alla rust. Zł. 15
- Edukacya obywatelska przez A. K. 8. w Warsz.
774. *alla rust.* Zł. 3
- Esprit de Sully, ou extrait de tout ce qui se
trouve dans les mémoires de Bethune Duc
de Sully, concernant son administration des
finances & ses maximes de police, 8. à Dres-
de & à Warsz: 768. fl. 7
- Ezop w wesołym humorze albo wybranie-
go bayki z naukami moralnemi; tudzież
naypiękniesze baieczki Fedra, Pilpega y
Pana de la Motte, z przydatkiem powinno-
ści pocziwego człowieka, albo maxym
politycznych y moralnych wybranych
z naycelnieyszych naszego wieku Pisa-
rzow. Po Francusku y po Polsku prze-
łożone przez X. L. Sokołowskiego Schol:
Piar. II, Tomi 8 w Warsz: 769. *za przyw:*
w opr. Zł. 9
- Fontenelle, rozmowa Filozofa z Damą o wie-
łości światow, z Francuskiego przetłoma-
czona przez Euł: Dębickiego, Scho: Piar: 8
w Warsz: 762. *w pap: opr:* Zł: 1. gr. 15
- Forzzyftry nowe polskie, niemieckie, francu-
skie, angielskie, y włoskie, pisane y szty-
chowane od Michała Keyla w Dreźnie,
wydane przez Michała Grölla, w Warsz.
fl. 4
- Geografia: Atlas dziecinny; czyli nowy spo-
sob



- sob, krotki łatwy y do nauczzenia dzieci
Geografii naydoświadczeńszy wraz z przy-
łączanemi XXIV. mapkami y dostate-
cznieyszą Polski y Litwy Geografią; tu-
dzież nauką o Sferze, gdzie obroty Gwiazd
y Planet; systema czyli nazywania globu
&c. Przetłumaczony z Francuskiego, po-
większony, w niektórych miejscach od-
mieniony y poprawiony przez X. Dom.
Szybińskiego Schol. Piar: 8. Warsz: 772.
za przyw: allarust. Zł. 10 gr. 15
- Geografia Krolestwa Polskiego, y W.X. Litew:
tudzież po innych Prowincyi do nich na-
leżących przetłumaczona z Niemieckiego
P. D. Antoniego Fryd: Büschinga, 8. w Li-
psku y w Dreźnie 768. *za przyw. w opr:*
allarust. Zł: 5a
- - Mappa powszechna y podróżna
Krolestwa Polskiego pod tytułem: Carte
générale & itineraire de Pologne: avec ap-
probation & privil: du Roi 1773 ta Mappa
jest zewszęch miar doskonała y niebledniy
zrobiona. Zł. 2.
- Grammaire abrégé de la langue françoise par
Mr. C. 8. à Dreld. 765. *rel:* fl. 3.
- * Grammatyka Francuska, 8 w Warsz: 766.
w opr: fl. 3
- * - - Nowy sposob uczenia łatwego, języka
Łacińskiego przez Opata de Fookowitz, po



Polsku y po Francusku, 8. w Warszaw: 768.

w opr: Zł: 5.

Gram: Niemiecka podług Ustaw J. K. Gottscheda 8 w Lwow, 775 *m opr:* Z: 5

Historia Bogów baieczna przez alfabet zebrana, czyli Dykcjonarzyk Mitologiczny dla zrozumienia Wierszów, Rytmów, Konceptów, Sztuk Malarzkich y Snyderskich, iako to Posągów, Adornacyi Pałacowych. y Ogrodowych Szpalerów, Nadgrobków, Numismatów, Dyskursach allegorycznych &c. Przełożony z Francuskiego napisanego od P. Chompréna Oyczytly język przez Gabryela Szybińskiego 8 w Warsz: 768. *za przyw: w opr: alla rust:* Zł: 5. gr. 15

Historia Roberta Franc. Damiana, zawierająca okoliczności zabójstwa ykary, z iego Portretem, 8. 757. *alla rust.* Zł. 1

Historia o Kawał: Dresgrye y Manonie Lesko, napisana w Franc. języku od Aut. Histor. o Człowieku Szlach: &c. przełoż. na Polski język *za najtaszawszym Przywileiem* 8 w Dreźnie 769. *alla rust.* Zł. 7.

Historia Emunda Bayka z Francuskiego przetłumaczona 8. w Warsz: 775 Zł. - gr. 15

- - Krotki Zbiór Historii Greckiej od czasów Bohaterskich aż do podbicia Grecyi, w prowincyą Rzymską Dzieło. *za*

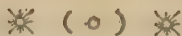
nay-



- naytąskawszym Przywileiem II. Tomy 8*
w Warszawie 775. *alla rust.* Zł. 9
- Historya skrocona Karola XII. Krola Szwedz-
kiego, z Francuskiego na Polski ięzyk
przetłu: 8. 755 *alla rust.* Zł: 1. gr. 15
- Historya starego y nowego Testamentu z Tło-
maczeniem, do zbudowania wydana, wzię-
tym z Oycow świętych dla nauki obycza-
iow każdego stanu ludzi, z francuskiego
wierszem polskim przetłumaczona fol.
w Nancy 761. Zł: 36.
- Honnete (1) homme, ou maximes morales, po-
litiques & critiques qui se pratiquent dans
le grand monde, tirées des plus célèbres
écrivains de ce Siecle, 8 Varf: 769. br. fl. 3
- Horacyusza Pieśni wszystkie tłumaczenia ro-
żnych. Edycya przednia z figurami. za *nay-
tąskawszym Przywileiem II. Tomy 8 maj.*
w Warsz. 773. *alla rust.* Zł. 19
a napřednim Pap. także. Zł. 28
- Janociana sive clarorum atque illustrium Po-
lonie Auctorum Mæcenarumque memoriæ
miscellæ Vol. I. 8. maj Varfaviæ 776. *alla
rust.* fl. 4. gr. 15
- Janozki J. D. A. Parens Patriæ STANISLA-
US AUGUSTUS Poloniæ Regum maximus
atque invictissimus, civibus fidelissimis à
Parricida ereptus relictusque, 8. maj. Varf:
772. Zł. 2



- Janozki J. D. A. Sarmaticæ Litteraturæ nostræ
Temporis. Fragmenta Volu: I. m. 8. Varšav.
773. *allarust.* Zł: 2 gr. 15
- Informacya krótka o wiadomościach extra-
ordynaryinych y o Aukcyach, to iest:
o dwóch publicznych ustanowionych
Prawach, które podają sposoby prowadze-
nia handlu y ludnych bardzo miastach. gr. 15
- Informacya krótka do ożywienia utonionych
ludzi. Na rozkaz J. O. Xiążęcia Jmci Ad:
Czartoryskiego po polsku y po niemiecku
8. w Warz: 775. *allarust.* Zł: 1. gr. 15
- Journal litteraire de Pologne contenant un
récit exact des Livres nouvellement publiés
dans ce Pais Tom. I. 8. 1754. *br:* fl. 4
- Journal Polon. les mois Janvier, Fevrier, Mars,
Avril 8, à Varš. 1770. chaque Vol. *br.* fl. 2.
- Kalendarz polityczny dla Krolestwa Polskie-
go y W. X. Lit, 1776. 12.
- Kalendarz ciekawy dla Krolestwa Polskiego
y W. X. Litew. na postępny Rok pański
1776. 12.
- Kapelusz różne przypadki y postawy przez
J. Pana Gellerta, po Niemiecku pisane a te-
raz wierszem Polskim przełożone 8 w
Warz. 775. gr. 8.
- Katechizm Kadecki. Dziecie poprawione, Ba-
ieczka, y Satyra o Szlachetn: 8. w Warz:
774. Zł. 1.



Kato czyli rozmowa o wolności y cnotach politycznych, z Łacińskiego po Francusku wyłożony od Pana Seige, y notami objaśnione, a zaś z Francuskiego po Polsku przetł: przez A. K. 8, w Warsz: 772. *alla rust.* Zł. 2. gr. 15.

Kazania Świątalne na Rok cały przeciwko zdaniom y zgorzleniom wieku naszego przez X. Piotrowskiego. Schol: Piarum Tomy II. 8 w Warsz. w Franc, w opr: Zł. 15 *alla rust.* Zł. 10.

Klaudyusza Klaudyana o Porwaniu Prozerpiny, Książ III. &c. przekładania Jędrzeia Wincentego z Unichowa Ulstryckiego 8. w Warsz: 772. *alla rust.* Zł. 2. gr. 15

Komeniusza, Jana Amos, Świat rzeczy pod zmysły podpadających we czterech językach odmalowany y poprawiony. To jest wszystkich gruntownych na świecie rzeczy y czynności odmalowanie y nazywanie Łacińskie, Polskie, Francuskie, y Niemieckie, z rejestrami Tytułów y Słowniczkami Słow, staraniem Karola Kutelle, za naytąskaw: Przywilejem 8, w Warsz: 770. w opr. Zł. 9.

Książka dla Dzieci, albo wyobrażenia ogólne y odistoczenia rzeczy w których dzieci powinny być ćwiczone, 8. w Warsz: 774 nowa Edycya po polsku y po francusku *alla rust.* Zł. 2. gr. 15.

Listy Margrabiego de Rezel przez Jmć Panią
Elic de Beaumont zebrane z Francuskiego
na Polski ięzyk przetłumaczone Tomy II
8. w Warz: *za nayt: Przywileiem alla rust.*

Zł. 5.

Mably, (l'Abbé) uwagi nad Historią grecką
czyli o przyczynach pomyślności y nie-
szczęścia Greków przetłumaczone przez
X. Adolfa Kamińskiego Sch. Piar. 8. w
Warz: 771. *alla rust.*

Zł. 4. gr. 15

- - Rozmowy Focyona o związku oby-
wyczajności z polityką, z greckiego. na
francuski. a z francuskiego na Polski ięzyk
wyłożone przez X. Sam Chrościkowskiego
S. Piar. 8. w Warz: 771. *alla rust.*

Zł. 4 g. 15

Magazin Dziecinny, czyli rozmowy między
mądrą Ochmistrzą z Damami zacnego
urodzenia wychowaniu iey powierzonymi
przez Panią le Prince de Beaumont po
francusku napisane, teraz na oyczyty ięzyk
przetłumaczone przez X. Eust. Dębickiego
S. Piar. Tomy IV. 8. w Warz: 768. *za
Przyw: alla rust: we 2 Książk.*

Zł. 8

Magazyn Panieński, (jest kontynuacya maga-
zynu dziecinnego) Tomy IV. 8. w Warz.
za przyw: alla rust. we 2 Książk.

Zł. 9.

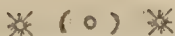
- - Dokończenie Magazynu panieńskiego
czyli Nauki dla Dam dorosłych na świat
wychodzących, zbierających się do Stanu
Mażeńńskiego o powinnościach ich w tym-



- że Stanie, y w wychowaniu dzieci. Po francusku przez Jmć Panią le Prince de Beaumont napisane a przez X. Eustach. Dębickiego, Schol. Piar. na Oyczyty ięzyk przełożone, we IV Tomach 8. w Warsz. 773. *alla rust.* we 3. Książkach opr. Zł. 11.
- Magazyn ubogich y rzemieślników przez Jmć Panią le Prince de Beaumont II. Tomy 8. w Warsz. 774. *alla rust.* Zł. 7.
- Manualik pocziwego człowieka czyli maxymy potrzebne we wszystkich kraiach y czasach 8. w Warsz. 774. po polsku y po francusku *alla rust.* Zł. 2 gr. 15
- Myszeidos Pieśni X. 8. w Warsz. 775. na hol-
lend. Pap, za nayt: przyw: *alla rust.*
Zł. 2 gr. 15
- - ta sama Książka na kleiow. Pap. *alla rust.*
Zł. 2

Opisanie nauk y rzemiośł, zrobionych albo ap-
probowanych przez Jchmciow PP. Aka-
demii J. K. Towarzystw w Paryżu, z fi-
gurami in 4to. maj. za przywilejem Nro. 1.
Sztuka Węglarska, czyli sposób robienia
węglow z drzewa, przez Pana Duhamel du
Monceau, tłumaczone, a teraz dla przyślu-
żenia się Narodowi, staraniem y kosztem
J. W. Jmci Pana Jacka Małachowskiego
Ref. W. K. podana, w Warsz. 770. w pap.
opr. Zł. 3. gr. 15

Opi-



Opisanie Nro 2. Sztuka Szaffianika w Warsz.
776. w Pap. opr. Zł. 2 gr. 15

Pamiętki odawnym Rycerstwie zważanym
jako ustanowienie polityczne y żołnier-
skie po francusku przez P. de la Curne de
Ste Palaye napisane a teraz na polski wyło-
żone ięzyk, 8 w Warsz. 772. *alla rust.* Zł. 3

*Prawo pospolite Krolestwa Polskiego przez
Gfr. Lengnich II Tomy 8. w opr. Zł. 12
Przewodnik Warszaw. z Ordynacją Poczty.
Zł. 1. gr. 15

o Przestępstwach y karach wykład, z francu-
skiego na ięzyk polski 8. w Brzegu 772.
alla rust. Zł. 3

Przyiażń patryotyczna w ktorey się podaje
niezawodne sposoby do uczynienia ludzi
cnotliwsiemi y lepszemi obywatelami,
z francuskiego na polski przetłumaczone
ięzyk, A. K. 8. w Warsz. 772. *alla rust.*

Zł. 2. gr. 15

Przypadki Robinsona Krufoe Tomi II. 8. w
warsz. 774. *za nayt. Przyw. alla rust.* na
kleiow. Pap. Zł. 6.

na wodn. Pap. Zł. 5.

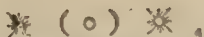
Przypadki Mikołaja Doświadczeńskiego 8. w
Warsz. 776. *za nayt. Przyw. alla rust.* Zł. 4

Przypadki Telemaka syna Ulifesa przez X.
Franciszka de Salignac de la Motte Fenelo-
na z figur. 8. w Warsz. 1775. *za nayt. show:*
Przyw. alla rust. Zł. 7. gr. 15

Przy-



- Przypadki Kontraktowe, rękopism Pana Pro-
wizyonalskiego 12. 775. 8. gr.
- Rady przyjacielskie danemłodemu Kawalero-
wi po francusku y popolsku 8. w Lipsku y
w Warsz. 775. *allarust.* Zł. 1. gr. 15,
- Rozmowa między Piotrem wielkim, Carem
Moskiewskim, y Karolem XII. Krolem
Szwedzkim, o chwale woienników przez
P. de Vattel; y sen o człowieku, przez Ary-
stobula. Greczyna Filozofa, po polsku y po
francusku 8 *alla rust.* Zł. 1,
- Rozmowy Sokratyczne w materyach polity-
cznych y moralnych, z francuskiego tłuma-
czone od P. Zabłockiego 8 w Warsz. 775.
alla rust. Zł. 3.
- Rozmowy bardzo łatwe dla chcących się
uczyć polskiego y niemieckiego ięzyka 8.
w Warz: 774. *allarust.* Zł. 1. gr. 15.
- Rozmowy bardzo łatwe dla chcących się u-
czyć polskiego y francuskiego ięzyka 8.
w Warsz. 774. *alla rust.* Zł. 1. gr. 15.
- Rzewuskiego Wacł. Woj. Krak. Wiersz na
siedm psalmow pokutnych (Edycya nowa,
y przednia) 8. m. w Warsz. 773. *allarust.*
Zł. 1. gr. 15.
- Simona Simonideffa Joél, Prorok starozakon-
ny do Klem: VIII. Papieża, z łacińskiego wier-
szem polskim nie rytmowym przełożony 8.
w Warsz. 772. *alla rust.* Zł. 1.



Syloret; albo prawdziwy obraz nie osłabio-
nego naydobrotliwzemi przeciwności-
mi męstwa, y uszczęśliwioney w podda-
waniu się Boskim wyrokom ufności w sta-
rodawney hłstori, z rożnych greckich y
łacińskich pisarzow wyietey odmalowany,
a przez W. Imci Pana Wacław. z Potoka
Potockiego Podcz. Krak. w rymie polskim
żyszemi kolorami odnowiony, 4. *w franc.*
opr. Zł. 8.

Sztuka budownicza na swoje porządki po-
dzielona a wydana nayprzod przez X. Jo-
Rogalińskiego z figurami 8. w Warsz: 775.
alla rust. Zł. 2.

Tabella panujących w Europie Monarchow
fol. Zł. gr. 15.

Tacyta, Kaia, Dzieła wszystkie przekładania X
Ad. Naruszewicza Tom. I. II. y III. za *nayt:*
Przyw. 8. w Warsz. *alla rust.* na kleiow.
Pap. Zł. 27

na hollend. Pap. Zł. 33

na wodnym Pap. Zł. 21

Casimir le Grand, Drame, dédié à Sa Majesté
Stan. Auguste par Mr. Dubois 8. Varsovie
1775. *br.* fl. 2. gr. 15

- A qui raieux, mieux, ou la noce de Nicaise
fête villageoise, représentée le 3. Aout 1769.
à l'occasion de la Fête de S. E. M. le Comte
Moszyński Grand Panétier de la Couronne.
composé par M. du Sauvoir le jeune gr. 8. à
Varf. *br.* Zł. 1. gr. 8

- Theat: Panna na wydaniu, Komedia we 2*
Aktach 8. w Warsz. 774. alla rust. Zł. 2 gr. 15
- - *Zona chorująca, Komedia od P. Gellerta po niemiecku napisana , teraz z niektoremi odmianami po polsku przetłum. B. T. Spikiermann 8 Warsz. 773. edycya nowa. Zł. 1:*
- - *Junak, Komedia w trzech Aktach 8. w 8. w Warsz. 774. alla rust. Zł. 2 gr. 15*
- - *Pieniacz, Komedia w trzech Aktach 8. w Warsz. 1775. alla rust. Zł. 2. 15. gr.*
- Przeszkoda Nieprzewidziana Komedia P. Destouches Akademika Francuskiego w Pięciu Aktach 8. w Warsz. al: rust. Zł. 2. gr. 15*
- Ludwika, albo miłość stateczna, Komedia w trzech Aktach dla Teatru Warszawskiego napisana przez X. A. S. Michniewskiego P. S. 8. w Warsz. 775. alla rust, Zł. 2. gr. 15*
- Trommleri Car. Henr: de Polonis Latine Doctis Diatribę 8. maj Varfav. 776. fl. 1, gr. 15.*
- Tyjąc Nocy y jedna, Awantury Arabskie Tomu XII. 8. w Warsz. 768. za Przywileiem alla rust. Zł. 30.*
- Ustanowienia względem Praw wexlowych od Stanow Zkonfederowanych Rzeczypospolitey na Seymieżzgromadzoney uczynione y do Metryki Grodu Warszawskiego podane dnia 13 kwietnia 177, Według originale przedrukowane po polsku y po francusku 8. w Warf, alla rust. Zł. 1.*
- - *ta sama Książka po polsku y po niemiecku 8. alla rust. Zł. 1.*



- Uwagi różne Fizyczno-Chemicznego Warszawskiego Towarzystwa Tom. I. Części II. 8, w Warsz: 769. Zł. 3. gr. 15.
- Uwagi y Maxymy moralne Hrabi Szwedzkiego Oxenstierna, z Francuskiego przetł: 8. w Warszawie 774. *alla rust.* Zł. 2.
- Wiersz Muzofila , Wiersz Polski o Poëtach żyjących 4. gr. 8.
- Wirgiliusza, Mar. P. Księgi wszystkie o Eneaszu Trojańskiego przekładania Jędrzeia Kochanowskiego; Ziemiaństwa przekład. Waler. Otwinowskiego, Pasterek przekład. X. Ign. Nagurczewskiego S. J. 4. w Warsz. 754. *w opr.* Zł. 11.
- Wybrydny. Bayka przez N. M. po polsku y po francusku 8. w Warf. 775. *alla rust.* Zł. 1.
- Xiążeczka (nowa) do Sylabizowania y czytania po polsku y po niemiecku, 8. w Warsz: 774. *w opr.* Zł. 1. gr. 8.
- - także po polsku y po Francusku, 8. Zł. 1.
- Zabawy przyjemne y pożyteczne ze sławnych Autorow zebrane, zaczęte przez X. Jana Albertrandego y kontynuowane przez X. Ad: Naruszewicza Tomow XII. 8. w War. 770. 75. *alla rust.* Zł. 90.
- Zadyg, albo przeznaczenie historva wscho-dna, z francuskiego przetł: 8. w Krole: 773. *alla rust.* Zł. 2. gr. 15.
- Zbior Rytmow Polskich, J. Ep. Minaaszewicza IV. Części 4, w Warf. 758. *alla rust.* Zł. 11.
- Zł.



Zebranie krotkie, wszystkich nauk ku pożytkowi młodzi oboiej płci. Albo część druga Książki dla młodzi, po polsku y po francusku. Edycya druga, 8. w Warf. 773. za naytąskaw: *Przywileciem w opr.* Zł. 3. *alla rust.* Zł. 2. gr. 15

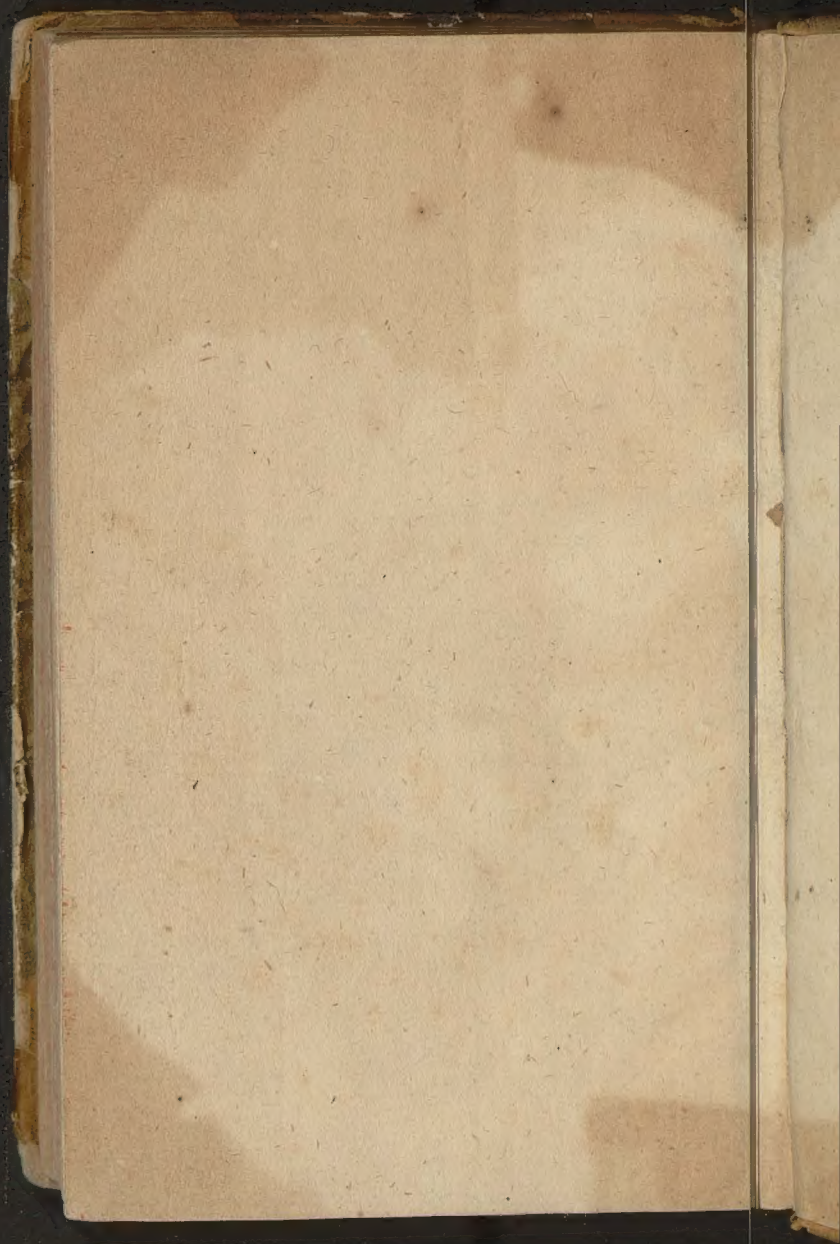
Zycie P. Wirgiliusza Marona przez Ti. Claudiusza Donata po łacinie spisane przełożone przez J. E. M. 4. *alla rust.* Zł. 1.

Zycie prywatne Rzymian wydane przez P. d'Arnay przetł. przez X. A. Sokołowskiego Sch: P. 8. w Warfz: 766. *alla rust.* Zł. 5,



ieślić
nowie

.C.



P. P. DOM KSIĄŻKI
— ANTYKWARIAT —

* 001930

Biblioteka Jagiellońska



stdr0025458

